Rok XVI. Nr. 92. Czwartek 23 kwietnia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Znowu katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Kapelusze bez wzajemności czyli historja w Będzinie.

Proces o zajścia listopadowe.

Dalszy ciąg obrad.

KRAKÓW, 22-4. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym toczył się dalszy ciąg rozprawy o zajścia listopadowe. Przed sądem stanęli dalsi świadkowie, podając cały szereg szczegółów, dotyczących zarówno samych wypadków, jak też działalności poszczególnych oskarżonych. W szczególności przesłuchiwana była grupa oficerów, którzy omawiali działalność oskarżonego gen. Czikela. Pozatem zeznawali w dalszym ciągu byli naczelnicy władz policyjnych w Krakowie, wyjaśniając sytuację, w jakiej znalazło się miasto w tragicznym dniu wypadków. Dokładnych szczegółów o zeznaniu świadków nie możemy podać ze względu na tajność obrad.

Konferencja.

WARSZAWA, 22-4. (Tel. wł.). Dziś odbyła się konferencja premjera z przedstawicielami sfer włókienniczych, którzy mu przedstawili swoje postulaty.

Samowola Biskupa Matulewicza.

WILNO, 22-4. (Tel. wł.). Znany litwoman ks. biskup Matulewicz tranzlokował bez uzasadnienia powodów ks. Kozłowskiego proboszcza parafji Biniatowicze, w powiecie liwskim, wyznaczając na jego miejsce Litwina ks. Dubietisa.

Z delegatami biskup nie chciał rozmawiać i prośby o pozostawienie ks. Kozłowskiego nie uwzględnił. Wobec tego parafjanie chcieli siłą zatrzymać proboszcza w plebanji, tak, że ten pokryjomu wysunął się z plebanji, aby wykonać rozkaz biskupa. Parafjalnie zapowiadają, że ks. Dubietisa do parafji nie dopuszczą. Zanosi się na poważne awantury.

Nieścisłości dzienników niemieckich.

Watykan a prezydentura Hindenburga.

BERLIN, 22.4. (A.W.) Dziś oba obozy, dążące do przeprowadzenia swego kandydata na stanowisko prezydenta Rzeszy przynoszą oświadczenia, pochodzące rzekomo z kół Watykanu o stanowisku tegoż wobec wyboru prezydenta. Gdy jednak „Vossische Zeitung" podaje depeszę swego korespondenta, który został upoważniony do oświadczenia, że Watykan zdaje sobie sprawę z doniosłości wyborów przywódcy centrum, przenosząc wybór katolika Marxa nad protestantanta Hindenburga—obawia się bowiem powrotu w Niemczech stosunków przedwojennych,—to równocześnie dzienniki nacjonalistyczne, w szczególności „National Post", „Tagliche Rundschau" a nawet organ Stressemana „Die Zeit" przynoszą półurzędowy komunikat z kół rzekomo watykańskich, donoszą o życzliwem poparciu przez Watykan tych wszystkich sfer, które będą głosowały za Hindenburgiem. Według tych doniesień, Watykan wpływa na szerokie sfery centrum, aby bez względu na osobę Marxa głosowały za Hindenburgiem.

Paszporty nie zdrożeją.

WARSZAWA, 22-4. (Tel. wł.). Minister skarbu ogłasza, że wszelkie pogłoski, jakoby opłaty za paszporty zagraniczne miały być zwiększone są pozbawione podstaw.

Sądy wojenne w Lizbonie.

LONDYN, 22.4. (A.W.) Z Lizbony donoszą, że minister wojny podał się do dymisji. Sądy wojenne rozpoczęły już swoje czynności. Dotychczas uwięziono 500 osób.

Sprzysiężenie w Japonji.

NOWY YORK, 22.4. Z Tokio donoszą że w Togo wykryto sprzysiężenie w celu zamordowania prezydenta ministrów Cato. Aresztowano wiele osób.

Spisek przeciwko Primo de Riverze.

PARYŻ 22.4. (A.W.) Z Madrytu donoszą, że policja wpadła na ślad spisku przeciwko dyktatorowi Primo de Rivera. Centrum spisku znajduje się w Maladze

Niezależność cerkwi prawosławnej w Polsce.

Święty Synod ekumenicznego patrjarchatu w Konstantynopolu uznał — co powtarzać należy z dziesięciokrotnym naciskiem — autokefalję polskiej cerkwi prawosławnej. Komunikat, wydany w tej sprawie przez cerkiewne biuro prasowe przy prawosławnej metropolji w Polsce, był onegdaj przedmiotem dłuższej wzmianki na łamach naszego pisma. Dziś ciekawy ten komunikat cytujemy w dosłownem brzmieniu:

Najprzewielebniejszy metropolita Djonizy otrzymał pismo św. Synodu ekumenicznego patrjachatu w Konstantynopolu z 13-go listopada 1924 roku, za № 4588 o uznaniu prawosławnej cerkwi w Polsce za cerkiew autokefalną.

W piśmie tem powiedziano jest, że św. Synod ekumenicznego patrjarchatu uważnie rozpatrzył wszystko, co mu zostało zakomunikowane przez wyższą władzę duchowną o położeniu cerkwi prawosławnej w Polsce i o bezwarunkowej konieczności zorganizowania jej na podstawach zarządu autokefalnego. Św. Synod po zbadaniu i rozpatrzeniu w należyty sposób kwestji za aprobatą i błogosławieństwem Jego Świątobliwości ekumenicznego patrjarchy Grzegorza VII, na posiedzeniu 11 listopada 1924 roku ostatecznie akceptował i zatwierdził autokefalny i niezależny ustrój cerkwi prawosławnej w Polsce, pobłogosławił i ogłosił w sposób kanoniczny prawosławną cerkiew w Polsce za cerkiew autokefalną według stopnia, posiadającą wszystkie nieograniczone prawa autokefalnych prawosławnych cerkwi.

Zawiadamiając o tem, św. Synod dołącza swoje gratulacje i życzenia hojnych łask Bożych. Pismo komunikuje, że jednocześnie został podpisany patrjarszy i synodalno kanoniczny Tomos o tem postanowieniu, który będzie w krótkim czasie wręczony najprzewielebniejszemu metropolicie Djonizemu.

Najprzewielebniejszy metropolita Djonizy razem z pismem ekumenicznego konstantynopolitańskiego patrjarchy Konstantyna VI z 15 stycznia r. b. za № 201 otrzymał kopję pisma tegoż patrjarchy z 13 stycznia b. r., wysłanego do zwierzchników wszystkich cerkwi prawosławnych, zawiadamiającego o uznaniu cerkwi prawosławnej w Polsce za autokefalną.

To ostatnie pismo wskazuje przedewszystkiem na polityczne i historyczne warunki, zmuszające cerkiew prawosławną w Polsce do przyjęcia organizacji autokefalnej i pozwalające jej wstąpić na tę drogę. Następnie pismo przytacza podstawy kanoniczne, na których opierając się patrjarcha ekumeniczny uważał za pożądane dać swoje błogosławieństwo i potwierdzenie autokefalnej, niezależnej organizacji cerkwi prawosławnej w Polsce. W końcu pisma zawiadamia wszystkie cerkwie autokefalne, że „po wypełnieniu wszystkich formalności prawosławna cerkiew w Polsce została wyniesiona i zaliczona do cerkwi autokefalnych i uważana jest od tej chwili siostrą w Chrystusie konstantynopolskiej wielkiej Chrystusowej cerkwi, oraz innych autokefalnych prawosławnych sióstr cerkwi". Na zakończenie pismo wzywa zwierzchników wszystkich cerkwi autokefalnych oraz ich cerkwie do miłowania i dawania pomocy prawosławnej cerkwi w Polsce, jej głowie i zwierzchnikowi najprzewielebniejszemu metropolicie warszawskiemu, oraz jego świątobliwemu synodowi.

Emigranci bułgarscy otrzymują pogróżki.

PRAGA, 22.4. (A.W.) „Ceskie Słovo" donosi, że bułgarscy emigranci w Pradze otrzymali list z pogróżkami krwawej zemsty w razie, gdyby zamach w Bułgarji nie ustał.

Katastrofa kolejowa pod Rogowem.

WARSZAWA 23.4. (Tel. wł.) Dziś o godz. 0.25 o 2 kilometry od stacji Rogów wydarzyła się znów katastrofa kolejowa, której uległ pociąg pośpieszny nr. 5, wychodzący z Warszawy o godz. 22 m. 35.

Lokomotywa i wagon bagażowy wykoleiły się i zatarasowały tor, pociągając za sobą resztę wagonów, z których 4 wyskoczyły z szyn.

Wskutek wstrząśnienia 15 osób odniosło lekkie obrażenia lub rany.

Wypadków śmiertelnych nie było.

Jestto już druga katastrofa która się w krótkim czasie zdarza pod Rogowem.

Na miejsce katastrofy wyjechał z Warszawy pociąg ratunkowy z wiceprezesem dyrekcji warszawskiej oraz z Łodzi pociąg specjalny, który zabrał pasażerów z pociągu pośpiesznego nr. 5. Przyczyna katastrofy jeszcze nie wyjaśniona. Prawdopodobnie wadliwość podkładów kolejowych w dużym stopniu wpłynęła na wykolejenie się lokomotywy.

W pierwszych godzinach po katastrofie w Warszawie i na prowincji powstały różne fantastyczne wersje na ten temat.

Popołudniu ruch kolejowy przywrócono normalnie.

Minister Benesz do przedstawicieli prasy.

Stosunki polsko-czeskie. — Odbudowa życia gospodarczego. — Należy pogłębić współżycia Polski i Czech.

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.) Minister Benesz prowadził w ciągu dnia narady z p. Ministrem Skrzyńskim, poświęcone ostatecznemu ustaleniu tekstów umów pomiędzy Polską, a Czechosłowacją. Uroczystość podpisania umów nastąpi jutro o godz. 10 rano.

Minister Benesz rano złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Po śniadaniu, wydanem przez posła Fliedera — minister Benesz udał się do Sejmu. Przybył tam w trakcie przemówienia pos. Zdziechowskiego. Gdy pojawił się w loży dyplomatycznej — z ław prawicowych posypały się gorące oklaski. P. min. Benesz zabawił w Sejmie przeszło godzinę, a o godz. 6 wieczorem przyjął przedstawicieli prasy polskiej, a następnie zagranicznej. W przemówieniu swoim do przedstawicieli prasy polskiej, wygłoszonem w języku czeskim, min. Benesz dotknął tych samych momentów, jakie poruszył wczoraj w przemówieniu swoim na obiedzie w prezydjum Rady Ministrów. Podkreślił przedewszystkiem 3 momenty wzajemnego współżycia Polski i Czechosłowacji, mianowicie moment kulturalny, gospodarczy i polityczny. Jeżeli chodzi o stosunki kulturalne, to Czechosłowacja lepiej zna stosunki polskie, aniżeli Polacy Czechosłowację. Nieodzowne jest wzajemne współdziałanie i zbliżenie pod tym względem. Byłoby niesłychanie wskazane, żeby nastąpiła wymiana profesorów i studentów na uniwersytetach polskich i czeskich, tak jak to się dzieje pomiędzy Pragą a Paryżem.

Ta wzajemna znajomość obu państw i narodów ułatwi nam kampanję gospodarczą. W chwili obecnej w całym świecie dokonywuje się restauracja życia gospodarczego. Wojna zniszczyła 4 mocarstwa i podważyła cały dawny system gospodarczy. W tej chwili toczy się walka, kto wytworzoną sytuację wyzyska. Minister jest przekonany, że przed światem jest jeszcze długi okres pokoju, a konflikty przeobrażą się w akcję, zmierzającą do penetracji gospodarczej. Pomiędzy Polską a Czechosłowacją i wzajemnie między Czechosłowacją a Polską niema żadnych momentów, któreby zagrażały jednej albo drugiej stronie pod względem gospodarczym.

Oba państwa powinny dążyć do zbliżenia, żeby same sobie wystarczały. Po odrzuceniu dawnych zawiści — należy dążyć do zacieśnienia stosunków i w tym kierunku minister nieustannie pracuje. Z powyższego wynika, że istnieje w Europie dążność do wzajemnej konsolidacji i mimo wszystko działania w celu wzmocnienia pokoju.

Mamy dość czasu przed sobą, żeby umocnić się wewnętrznie i zbliżyć wzajemnie i w tym kierunku w ostatnich latach Czechosłowacja i Polska pracowały. Opinja do współżycia jest już ustalona. Należy ją tem mocniej pogłębić.

Wśród zapytań, jakie skierowano do ministra Benesza, zapytano go, czy są właściwemi pogłoski, jakoby Niemcy zwróciły się do rządu czechosłowackiego z propozycjami desinteressment Czechosłowacji w sprawie propozycji niemieckich co do rewizji granic. Minister Benesz kategorycznie temu zaprzeczył.

We Francji o wizycie Benesza w Polsce.

PARYŻ, 22.4. (Pat). „Petit Parisien", mówiąc o podróży ministra Benesza do Warszawy, pisze: Szczere i trwałe zbliżenie pomiędzy Polską a Czechosłowacją, pomiędzy dwoma narodami, z którem: łączą Francję jak najściślejsze sojusze, nigdzie nie spotka się z tak żywą sympatją i radością, jak we Francji; nigdzie też nie spotkałoby się z większą radością ewentualne rozszerzenie małej ententy, która wraz z Polską stanowiłaby blok o sile 60 miljonów ludności.

Po zamachu w Bułgarji.

Zebranie Sobranja.

SOFJA, 22.4 (A.W.) Na posiedzenie Sobrania publiczność nie została dopuszczona. Gmach parlamentu otoczony wojskiem. Na galerji obsadzonej milicją urzędową obecni byli tylko dwaj przedstawiciele poselstwa jugosłowiańskiego. Dr. Kules otworzył posiedzenie. Obwiązanego i z czarną przepaską na czole prezydenta ministrów Cankowa przyjęła większość rządowa z wielkim entuzjazmem. Ranny minister wojny Wilkow oparty na ramieniu jednego z żołnierzy zbliżył się chwiejnym krokiem do miejsca dla niego przeznaczonego. Licznie zjawili się także posłowie, którzy ponieśli rany podczas zamachu w katedrze. Komunistycznych posłów na sali nie było natomiast socjaliści i posłowie z partji chłopskiej zgromadzili się bardzo licznie. Przewodniczący w swojej mowie wstępnej nazwał zamach obydną zbrodnią jakiej jeszcze historja niepamięta. Prezydent Czankow zaznaczył z płaczem „Jakżeż wstydzić się trzeba, że znalazł się jeden Bułgar, który z rozkazu wrogów Bułgarji wykonał ten zamach. Obecnie powinno być tylko jedno stronnictwo ratunku Bułgarji. Po Cankowie przywódcy stronnictw oświadczyli się jednogłośnie za przedłożonym stanem wyjątkowym.

Internowanie króla Borysa.

WIEDEN, 22.4. (A.W.) [illegible] dzienników tutejszych tele[illegible] Carybrodu, że Liga wojs[illegible] rozkaz internowania króla Borysa na swoim dworze. Dyktator bułgarski, komendant załogi w Sofji Azarot przeszkodził wyjazdowi króla zagranicę i konflikt ten spowodował fakt, że król zamierza powołać nowy gabinet do którego miałyby należeć także umiarkowane żywioły opozycyjne.

Liga wojskowa sprzeciwiła się temu planowi jak najostrzej. Aresztowania politycznie podejrzanych osób trwają dalej. Aresztowano wszystkich bawiących w Bułgarji Rosjan.

Cankow o zamachu w Bułgarji.

PARYŻ, 22.4. (Pat.) Jak donoszą z Sofji premier Cankow podczas rozmowy z korespondentem „Matina" stwierdził, że w walce przeciwko sprzysiężeniu komunistycznemu ogromne usługi oddaje Bułgarji Rumunja.

Bułgarja — mówił dalej premjer Cankow — nie może sama wystąpić z inicjatywą, ale z wielką radością wzięłaby udział w ogólno-bałkańskiej konferencji mającej na celu walkę przeciwko bolszewizmowi. Wreszcie premjer bułgarski wyraził zadowolenie z tego powodu, że Francja rozumie, iż walka Bułgarji przeciwko niszczycielom ładu i porządku publicznego nie jest walką reakcji przeciwko postępowi, a jedynie walką kraju na wskroś demokratycznego przeciwko tym, którzy usiłują pozbawić naród wszystkich zdobyczy demokracji.

Z posiedzenia Sejmu i Senatu

WARSZAWA, 22.4 (Tel. wł.) Dziś rozpoczęły się obrady naszych ciał parlamentarnych. Najpierw obradował konwent senjorów Sejmu, który ustalił że dyskusja budżetowa musi być zakończona do 15-go maja. W tym celu będą się codziennie odbywały posiedzenia Sejmu począwszy od piątku b. m. do 9-go maja.

Kiedy wystąpi minister Grabski nie wiadomo. Zabierze on głos w trakcie dyskusji. Przerwa w obradach będzie jedynie pomiędzy 30 kwietnia a 4 maja.

Obrady Senatu rozpoczęły się referatem senatora Kiniorskiego o poborze rekruta, poczem ustawę przyjęto bez zmian. Sen. Koerner referował następnie ustawę w sprawie rozbudowy miast. Ustawa ta została przyjęta z pewnemi drobnemi zmianami stylistycznemi. Następnie sen. Nowodworski zreferował projekt ustawy o ratyfikacji konkordatu i przedstawił rezolucje, domagające się zmiany uposażenia duchowieństwa, oraz zniesienia „jura stolae", tudzież rezolucję wzywającą rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustaw w sprawie uregulowania stosunku państwa do kościołów mniejszości religijnej. Dyskusja nad konkordatem odbędzie się dziś.

Na posiedzeniu sejmowem Marszałek złożył hołd pamięci pos. Sykały (Zw L.N.), poczem referent Zdziechowski wygłosił obszerne przemówienie, w którem przedstawił preliminarz budżetowy na rok 1925. Rozprawa nad tem rozpocznie się w piątek.

P. Caillaux stracił wprawę.

PARYŻ, 22.4 (AW.) Mowa Caillaux jest bardzo żywo krytykowana przez prasę. Caillaux pojawiwszy się na trybunie przemawiał bardzo cicho, a gdy posłowie wzywali go, aby podniósł głos, nowy minister odpowiedział, że stracił wprawę w przemawianiu w parlamencie.

Dzienniki, analizując jego mowę, krytykują przedewszystkiem ten ustęp, w którym minister powiedział, że nie jest panem sytuacji i że na bieg wypadków finansowych we Francji wpływają czynniki od niego niezależne. „Victoir", zapytuje dlaczego w takim razie Caillaux znając stan rzeczy podjął się przyjąć stanowisko ministra finansów. Żądamy ministra, który jest odpowiedzialny za całość finansów francuskich. Drugi ustęp krytykowany przez większość prasy to zapowiedź, że dopiero po przyjęciu budżetu na rok 1926 Caillaux przystąpi do takich reform finansowych, które mają uzdrowić finanse francuskie. Termin ten większości prasy wydaje się stanowczo za długi. Przemówienie Painlevego spotkało się na ogół ze znacznie łagodniejszem przyjęciem, niż mowa Caillauxa.

Fałszowany republikanizm.

Gdy w Niemczech po klęsce, poniesionej w ostatniej wojnie światowej wybuchła rewolucja, która położyła kres rządom Hohenzollernów i zmusiła rodzinę cesarską do opuszczenia Niemiec, mogło się zdawać niejednemu powierzchownemu obserwatorowi, że w społeczeństwie niemieckiem dokonał się rzeczywiście przełom radykalny i trwały, i że Niemcy naprawdę, szczerze zerwały z metodami prusko-cesarskiemi i wstąpiły do grona demokracyj zachodnich.

Na tej masce republikańskiej Niemcy doskonale robiły interesy: wyszachrowywały dzięki niej liczne ulgi w stosowaniu postanowień Traktatu Wersalskiego. Wiara w szczerość ich republikanizmu sprawiła, że państwa dawnej ententy zrezygnowały ze ścigania przestępców wojennych, że wykonywały niesłychanie łagodnie kontrolę nad rozbrojeniem, które w końcu stało się zupełną fikcją, że zobowiązania niemieckie do wynagrodzenia szkód wojennych zredukowano do łagodnych postanowień planu Davesa, że wreszcie ośmielono ich do wystąpienia z propozycją „pokojowej" rewizji granic wschodnich.

Te iluzje o republikanizmie Niemców, pozwoliły im zebrać najobfitsze żniwo w ciągu ubiegłego roku 1924. Nastąpił wtedy w Europie sławny „zwrot na lewo", którego najjaskrawszym wyrazem było dojście we Francji do władzy radykalnego gabinetu Herriota, a w Anglji przedstawiciela Labour-Party, Mac Donalda. Rozpoczęły się ukłony i umizgi pod adresem „zdemokratyzowanych" i „republikańskich" Niemiec, wychodząc z założenia, że najwyższy już czas, aby przestać Niemców traktować jako wrogów, że trzeba ich wciągnąć do Ligi Narodów, choćby za cenę pewnych ustępstw z Traktatu Wersalskiego, że w imię popularnego hasła ekonomicznego odrodzenia Europy należy z nich zdjąć nareszcie hańbiące piętno zwyciężonych.

Tymczasem nastąpił niespodziewany zgon prezydenta Rzeszy Eberta i wybory następcy, które odbyte dnia 29 marca b. r. jak wiadomo, nie dały definitywnego rezultatu, wynik ich jednak był ostrzeżeniem dla Europy, że w Niemczech republikanizm i demokratyzm są tylko bardzo cienkim pokostem, pokrywającym niedostatecznie na wskroś reakcyjne, monarchiczno-odwetowe tendencje olbrzymiej większości ludności. Sama ogromna ilość głosów, którą zdołał skupić kandydat nacjonalistyczny Jarres, była niezwykle wymowna.

Zupełnie jednak i dla największych optymistów decydujące zdemaskowanie republikanizmu Niemców, nastąpiło z chwilą, kiedy t. zw. Reichsblock, a więc grupa, która stanowi oparcie dla obecnego rządu Luther - Stresemann, wysunęła kandydaturę Hindenburga. Nazwisko to jest tak wymowne, iż z tą chwilą wszyscy na zachodzie zrozumieli, że Niemcy są i nigdy nie przestali być monarchiczno-hohenzollernowskim wilkiem, który tylko czasowo przywdział owczą skórę.

Nietylko we Francji, ale także w Anglji i Ameryce kandydaturę Hindenburga odczuto jako prowokację i we wszystkich tych krajach nastrój zmienił się wybitnie na niekorzyść Niemiec.

Kandydatura Hindenburga jest jedyną tego rodzaju w dziejach świata. Pierwszy raz zapewne się zdarza, by kandydat na prezydenta republiki decydował się na kandydowanie po poprzedniem porozumieniu się, czy też nawet podobno na rozkaz ex-cesarza.

Wiadomo też, że Hindenburg prosił Wilhelma, by go zwolnił od przysięgi, złożonej niegdyś na wierność Hohenzollernów, by mógł, gdy zostanie obrany prezydentem, zaprzysiądz obecną republikańską konstytucję Niemiec.

Już tylko kilka dni oddziela nas od decydujących wyborów prezydenta Rzeszy, mających się, jak wiadomo, odbyć w najbliższą niedzielę, t. j. 26 b. m. Jeżeliby nawet nie wyszedł z nich Hindenburg, jako najwyższy dostojnik republiki niemieckiej, by utorować drogę Hohenzollernom do tronu cesarskiego, to stanie się to tylko dlatego, iż Niemcy może jeszcze nie są przeświadczeni, iż już mogą rzucić rękawicę wyzwania całemu światu. Niemniej jednak kandydatura Hindenburga jest wśród nich wysoce popularna, a myśl o wznowieniu cesarstwa zdolna jest nawet wywołać w tem społeczeństwie zapał entuzjastyczny.

Z polskiego punktu widzenia, możemy tylko życzyć Hindenburgowi, aby przy zbliżających się wyborach zwyciężył.

Nic bowiem lepiej nie wzmocni naszej pozycji obronnej wobec Niemców, jak to odsłonięcie ich dążeń i właściwego oblicza.

T. D.

List z Rzymu.

Lekcja propagandy zagranicznej.

(Korespondencja własna „Iskry").

Rzym, 17 kwietnia.

Rok 1925 zapisze się w kronikach włoskich nietylko jako rok jubileuszowy Kościoła Katolickiego, nietylko jako rok wielkich zarobków, o których mówi się głośno, że przychodzą w takiej obfitości tylko raz jeden w życiu przeciętnego kupca włoskiego, ale przedewszystkiem jako rok wytężonej propagandy zagranicznej.

Już grudniowy Zjazd Ligi Narodów w Rzymie był jej znakomitym wstępem. Skorzystano z pobytu przedstawicieli państw z różnych stron świata, aby im prezentować jaknajlepiej dorobek pracy i kultury włoskiej. Była to jednak tylko przygrywka. Właściwą akcją propagandową rozpoczęto z chwilą zjazdu cudzoziemców, coraz szczelniej zapełniających Rzym i odwiedzających inne miasta włoskie z okazji „Anno Santo".

Dla uczonych pedagogów i innego ludu pracującego naukowo, urządzono sesję Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego, odbywającą się w szeregu miast włoskich z udziałem najwybitniejszych sił krajowych. Ponadto zorganizowano Międzynarodową Wystawę Pedagogiczną we Florencji. W temże mieście które jest dzisiaj najgościnniejszym przybytkiem literatury i sztuki, organizuje się Międzynarodowa Wystawa Książki, oraz zjazd prasy narodów łacińskich. Artyści, krytycy i miłośnicy sztuki mają dla siebie ciekawe widowisko w postaci Międzynarodowej Wystawy malarstwa i rzeźby w Rzymie.

Sfery gospodarcze będą miały możność oglądać przygotowaną z wielkim nakładem pracy wystawę chemiczną w Turynie. Urządzono ją zapewne z myślą o Międzynarodowej Konferencji Handlowej, która rozpoczynie się w tych dniach w Rzymie z udziałem przedstawicieli około 40 państw.

Wreszcie dla przyjeżdżających cudzoziemców wszelkiej płci w wieku różnorodnych zainteresowań zorganizowano, w szeregu miast włoskich specjalne prelekcje o kulturze włoskiej we wszystkich jej dziedzinach. Organizacją tych wspaniałych kursów zajął się istniejący tu od lat dwuch z górą Instytut Międzyuniwersytecki. Prelekcje takie odbywały się już w latach ubiegłych, lecz na mniejszą znacznie skalę. Odbędzie się ono w Rzymie (15 kwietnia — 10 maja), Palermo (20 kwietnia — 25 maja), Florencji (15 lipca — 21 sierpnia), Siennie (1 sierpnia — 15 września), Neapolu (3 sierpnia — 12 września), Peruggji (1 września — 30 września) Wenecji (1 września — 30 września)

Obejmują one szereg wykładów z zakresu archeologji, historji politycznej, historji sztuki, muzyki, literatury, prawa, nauk społecznych, przyrodniczych, matematycznych ponadto kurs włoskiego. Wykłady te uwzględniają przedewszystkiem dzieje poszczególnych nauk we Włoszech. Prelegentami będą przeważnie profesorowie uniwersytetów. Zapis na kursa daje prawo bezpłatnego wstępu do muzeów, zniżek kolejowych i t. p.

Krótki przegląd dotychczasowej pracy włoskiej na polu propagandy kultury włoskiej w ciągu kilku miesięcy nie wyczerpuje jednak wszystkich projekcji jakie w toku mają być zrealizowane. Niektóre z nich są jeszcze zbyt odległe i mało określone, aby o nich pisać. W swoim czasie podzielę się z czytelnikami „Iskry" informacjami na ten temat.

Narazie nie chcę robić zawodu najbardziej niecierpliwej kategorji czytelników, a mianowicie naszym sportowcom. Niewątpliwie zawodów sportowych wszelkiego rodzaju do międzynarodowych włącznie nie zabraknie w kraju samochodów i najlepszych kolarzy.

Różnorodność i obfitość tegorocznych wystaw, zjazdów i tp. wystąpień włoskich świadczy, że kieruje niemi jedna myśl: świadome dążenie do szerokiej propagandy wytwórczości i kultury włoskiej wśród obcych, prowadzonej w każdej dziedzinie przez specjalistów, a więc metodą jedynie skuteczną.

Dla nas jest to lekcja propagandy.

Z. Gniewicz.

Czy nastanie międzynarodowe braterstwo?

Kto patrzy w gwiazdy, może wpaść do dołu...

W zeszycie marcowym „Przeglądu Wszechpolskiego", który się obecnie ukazał, prof. R. Rybarski zamieszcza bardzo ciekawe uwagi na temat: „Widoki internacjonalizmu w XIX stuleciu".

Podkreśliwszy na wstępie, że w stosunkach światowych górują jednak same pierwiastki antagonistyczne, że najbardziej nawet wytężona propaganda internacjonalizmu wywołuje wręcz niespodziewaną reakcję, bo przyczynia się do budzenia ruchów nacjonalistycznych, że wreszcie często bardzo pod pozorami ruchów o charakterze międzynarodowym kryją się interesy imperjalistyczne tego czy innego państwa, prof. Rybarski konkluduje, że można dojść do następujących wniosków:

1) Układ sił gospodarczych w świecie nie idzie w kierunku wytworzenia z całego świata jednej całości, którąby mogła się stać podstawą także i jego jedności moralnej i politycznej. Przeciwnie, polityka gospodarstw narodowych jest zupełnie wyraźna, jest nawet bardziej bezwzględna, o ile chodzi o ich współzawodnictwo między sobą, aniżeli była w wieku XIX.

2) Idee uniwersalne, pomysły ścisłego międzynarodowego porozumienia, które już głosiła francuska rewolucja i prądy panujące w Anglji od początków XIX stulecia, faktycznie budziły do życia poczucie narodowych odrębności. Wiek XIX żył pod znakiem idei narodowych w Europie i wśród ludów białych pozaeuropejskich, w XX wieku zaś ten sam duch ogarnia cały świat, udziela się rasom kolorowym, czego konsekwencje mogą być przykre dla potęgi wielkich państw przemysłowych.

3) Niektóre prądy, działające w obecnej chwili, zwłaszcza w Niemczech, jakkolwiek mają zewnętrzny charakter pacyfistyczny, uniwersalny, ponadnarodowy, są w gruncie rzeczy utajonym imperjalizmem, chęcią podboju świata w dziedzinie idei, za czem łatwo może pójść i podbój fizyczny.

A więc mamy prawo, oparte na analizie rzeczywistości, by wszelkie zapowiedzi nadejścia nowej ery, w której już znikną wojny, w której w stosunkach międzynarodowych współdziałanie wszystkich zajmie miejsce współzawodnictwa, a miłość narodów ku sobie miejsce nienawiści, przyjmować z niedowierzaniem. Tego niedowierzania uczy nas historja ostatnich wieków, a także i historja dawniejsza. Bo tak pisze włoski socjolog i ekonomista Vilfredo Pareto:

„Proponuje się światu, jako ideał, stowarzyszenie narodów i karmi się go względami uczuciowymi, nie licząc się zupełnie z nauką dziejów. Od czasu gdy Ateny stały na czele konfederacji delfijskiej, gdy Rzym zajmował pierwsze miejsce w lidze latyńskiej aż do czasu, gdy Święte Przymierze chciało, jak mówiono, dla dobra ludów urzeczywistnić związek narodów, zrobiono całą masę prób: gdy one miały wynik uchwytny, to zawsze doprowadziły do panowania jednego narodu w stowarzyszeniu, które zostało zawiązane, do podległości innych jego członków, a niekiedy do — „wojny społecznej".

By patrzeć z chłodnym sceptycyzmem na pomysły uregulowania stosunków w świecie na zupełnie nowych podstawach, mamy nietylko prawo ale i obowiązek, o ile zajmujemy się życiem politycznem narodu i pragniemy wpływać na jego losy, na jego stanowisko w świecie.

Pierwszym obowiązkiem polityka jest trzeźwa ocena rzeczywistości. Jest obowiązkiem narodu wiedzieć, ku czemu zmierza świat, jakie w nim działają istotne siły, jaka jest orjentacja wielkich mas narodowych, psychika, która ma rozstrzygające znaczenie. Biada narodom, które biorą słowa za czyny, uroczyste frazesy za rzeczywistość, zapowiedzi nowego porządku za jego urzeczywistnienie! Gdy na tym materjale zechcą budować, czeka je los owego astronoma, który wpatrzony w gwiazdy, wpadł do głębokiego dołu.

Przed uroczystościami 3 Maja.

(č) Onegdaj wieczorem w sali Magistratu Sosnowieckiego odbyło się zebranie członków sekcji zbiórki Daru Narodowego w dniu 3-im Maja. Zebranie bardzo liczne zagaiła p. Waśniewska, poczem na przewodniczącego poproszono p. W. Monsiorskiego. Sekretarzował pan Skipirzepa.

Na zebraniu omówiono sprawę urządzenia zbiórki Daru Narodowego w dniu 3-im maja. Fundusz będzie zbierany przez sprzedaż nalepek, chorągiewek i znaczków. Nalepki, przysłane z Głównego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie można będzie nabywać już w b. tygodniu w sklepach przy ul. 3-go Maja i Warszawskiej. Ceny nalepek wynoszą 3 zł., 2 zł. i 50 gr.

W przyszłym tygodniu sprzedawane będą chorągiewki na wystawę do sklepów w cenie po 20 gr.

W dniu 3-im maja na ulicach miasta odbędzie się sprzedaż znaczka przy 25 stolikach, mianowicie:

1) Cukiernia Warszawska—p. p. Żukowska i Węgrzynowska,

2) dworzec kolejowy—p. Kamińska,

3) róg Piłsudskiego i 3 Maja — p.p. Strzelecka, Korzeniowska i Michlowa,

4) róg Małachowskiego i 3 Maja — p-na Domańska,

5) róg Modrzejowskiej i Krótkiej — p.p. Witkowska i Zamiejska,

6) „Zacisze" — p. Kozłowska,

7) ul. Piłsudskiego, przejazd niwecki—p.p. Monsiorscy,

8) ul. Piłsudskiego, skwer—p.p. Kucewiczowa i Wolańczykowa,

9) ul. Piłsudskiego, róg Alei — p.p. Gimbotówna i Wolffowa,

10) skwer koło cerkwi — pp. Krzyżkiewiczowie i Mazur;

11) Wawel—p. Jeger;

12) przejazd dietlowski — p. Budrys;

13) plac Kościuszki — p.p. Jaguszańska i Piętkowa;

14) ul. Orla obok kościoła — p.p. Barańska i Michalska;

15) huta Katarzyna — p.p. Knowiakowska, Rowińska i Szulińska;

16) Modrzejów — p. Żukowski;

17) Konstantynów — p. Żarska;

18) Środula — p. Zawadzki;

19) Stary Sielec, kościół,—p.p. Ziembiński, Gondzikiewicz, Rembowska i Piecińscy;

20) Milowice — p. Lipski;

21) huta Milowice — p.p. Szrajberowa i Zworowska;

22) Renard — p. Gembiński;

23) teatr — p. dyr. Czarnecka i Kopczyński;

24) kino Udziałowe — p.p. Bendkowscy, p. Polak;

25) kino Zagłoba — p.p. Sobolewski, Ziembiński i pna Mileńska.

Następne posiedzenie sekcji zbiórki Daru Narodowego odbędzie się w nadchodzący wtorek.

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali Magistratu odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowo-odczytowej, jutro zaś ogólne zebranie Komitetu Wojewódzkiego.

Papież do Polaków.

W numerze dzisiejszym „Iskry", w odcinku zamieszczamy dosłowny tekst przemówienia Ojca Św. do pielgrzymki polskiej, o czem już donosiliśmy przed paru dniami.

Pełnego tekstu przemówienia Papieża dostarczył nam łaskawie ks. kan. Raczyński, który wczoraj wrócił z Rzymu.

W przemówieniu tem Ojciec Św. podkreślił swoje sympatje dla Polski, w której przebywał, nim został Papieżem.

Jak nas informuje ks. kan. Raczyński pielgrzymka polska spotykała się wszędzie z objawami sympatji, a w Wenecji patryjarcha wenecki wygłosił serdeczne przemówienie.

W mowie swej Patryjarcha zaznaczył, że zawsze wierzył w zmartwychwstanie Polski, a proroctwa zawarte w żywocie św. Andrzeja Boboli ziściły się zupełnie. Niemniej serdecznie powitano pielgrzymkę w Padwie. Biskup padawski wygłosił przemówienie, a prezes organizacji studenckiej uniwersytetu padewskiego przypomniał, że w murach jego kształcili się tacy wielcy Polacy jak Kochanowski, Zamojski i inni.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 Czwartek

Dziś Wojciecha b. m.
Jutro Fidelisa kapł. męcz.
Wsch. słońca 5.04
Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś teatr nieczynny.

W piątek „Djabeł i karczmarka" fantastyczna komedja St. Krzywoszewskiego. Początek godz. 7.30.

Sobota po południu „Hrabina Marica" z Grabowską, Chorjanem, Zelską i Minowiczem na czele. Początek o godz. 3,30.

Sobota wieczorem „Dzidzi" z Janiną Leonowicz w roli tytułowej. Pocz. g. 7,30.

Niedziela jak zwykle dwa przedstawienia.

W KATOWICACH.

Dziś „Hrabina Marica".
Piątek „Dzidzi".
Sobota „Djabeł i karczmarka".

Biblioteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. (P.M.S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4,30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 4, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Biblioteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI. (P. M. S.). Plac 3-go Maja.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości), w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie. (P.M.S.) otwarta we wtorki, piątki i od godz. 7—8.

RADJO.

Program na czwartek 23 kwietnia.

Warszawa (385 m.). Godz. 18,00 — 18,50 — koncert zespołu orkiestralnego P. T. R. pod kier. p. A. Adamusa: 1) Suita „Arlezjanka" (I cz.) Bizet'a, 2) śpiew solowy p. Wandy Wermińskiej, artystki opery Warszawskiej, 3) „Taniec Węgierski" Brahmsa.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19,00 — 20,00 — koncert orkiestry brodcastingowej.

Paryż — Radjo — Paris (1750 m.). Godz. 13,30—koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21,45—Jazz-Band.

Paryż — Ecole Superieure (458 m.) 21.00 — koncert.

Wiedeń (530 m.) Godz. 11,00 — 12,50— koncert poranny; godz. 16,10—18,00 — koncert popołudniowy, godz. 20,30 — koncert zespołów smyczkowych: kwartetu i kwintetu.

Belgrad (1650 m.) Godz. 17.30 — 19.30— produkcje muzyczno - wokalne artystów opery belgradzkiej.

Berlin (505 m.). Godz. 11,00 — 12,00 — koncert; godz. 16,30 — 18,00 koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 21,20—koncert: uwertura z „Korjolanu" Beethovena, sonata, „Sen nocy letniej" Beethovena, uwertura z „Prometeusza" Beethovena i in.; godz. 22.30 — 24,00 — muzyka do tańca.

Zurych (515 m.) Godz. 20,45 — śpiewy solowe i duety: Santuzza z op. „Cavaleria rusticana" Mascagni'ego, arja z op. „Carmen" Bizeta, duet z op. „Cyrulik Sewilski" Rossini'ego i in.

Sztokholm (470 m.) Godz. 18,30—21,00 — produkcje muzyczno-wokalne.

Rzym (425 m.) Godz. 18,00 — śpiewy; godz. 18,40—Jazz Band; godz. 20,30—koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 22,30 — muzyka do tańca.

Moskwa (1010 m.) Godz. 17,00 — produkcje muzyczno-wokalne.

Meljoracja w powiecie.

W powiecie będzińskim jest około 9 tysięcy morgów łąk.

Łąki te znajdują się w pierwotnym stanie, nikt bowiem nie troszczy się o zaprowadzenie jakiejkolwiek kultury, aczkolwiek łąki te możnaby stosunkowo niedużym nakładem podnieść, zwiększając dwukrotnie ich wydajność, co ma duże znaczenie w racjonalnej hodowli bydła. W związku z podniesioną przez rząd akcją w tej sprawie, sejmik będziński postanowił w swej fermie rolnej w Wojkowicach Kościelnych przystąpić do meljoracji łąk na przestrzeni 25 klm.

Następnie będzie opracowany plan działania w całym powiecie i wyznaczona kolejność przeprowadzania wspomnianych prac.

Zalesianie nieużytków.

Podług danych statystycznych, mamy w kraju przeszło 120 tys. ha wszelkiego rodzaju nieużytków w postaci piasków lotnych, wrzosowisk i t. p.

W powiecie będzińskim znajduje się około 12 tys. morgów tych nieużytków, to też sejmik będziński postanowił przystąpić do zużytkowania tych obszarów przez zalesienie ich. Obecnie zbierane są szczegółowe dane, poczem opracowany zostanie plan działania i wyznaczona kolejność.

Ze względu na znaczenie, jakie ma zalesienie tak znacznego terenu dla podniesienia bogactwa narodowego i dobrobytu ludności, należy spodziewać się, iż wszystkie gminy przystąpią chętnie do akcji, zwłaszcza, iż rząd daje subwencję.

Z powiatowej komisji rolnej.

Na ostatniem posiedzeniu powiatowej komisji rolnej sejmiku będzińskiego odczytano sprawozdanie z udzielonej rolnikom pomocy.

Otóż w gotówce otrzymało 11 gmin pożyczkę, w wysokości 56.185 zł. z czego 20 tysięcy zł. stanowiła pożyczka państwowa, resztę zaś pożyczka Banku Rolnego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niezależnie od pomocy pieniężnej, otrzymali rolnicy 9 miesięczny kredyt na 36.750 klgr. saletry, 31,150 klgr. azotniaku, 120,200 klgr. superfosfatu.

Wyjaśnienie Sądu Pokoju w Sosnowcu.

Na zasadzie przepisów prasowych Sąd Pokoju prosi o umieszczenie w następnym numerze „Iskry" niżej podanego sprostowania. Nie odpowiada rzeczywistości umieszczona w Nr. 87 „Iskry" notatka, że Sąd Pokoju w Sosnowcu nie posiada pokoju dla świadków. Natomiast prawdą jest, że tak przy sali posiedzeń Sądu Pokoju przy ul. Warszawskiej na I piętrze (I i III Sekcja) jak i przy sali posiedzeń na II piętrze (II Sekcja) są specjalne ubikacje dla świadków, wobec czego badanych w sprawie świadków wydala się do tych ubikacji. Być może, świadkowie wezwani, lecz nie badani jeszcze w sprawach przebywają na korytarzu Sądu, co nie jest wzbronione przez ustawę. Sędzia pokoju (podpis nieczytelny).

Z Domu Ludowego.

Od dziś w Domu Ludowym w Sosnowcu rozpoczyna lekcje z chórem tego Domu prof. Stefan M. Stoiński. Prof. Stoiński swego czasu już udzielał lekcji chórowi Domu Ludowego, lecz wskutek jego choroby nastąpiła przerwa. Wiadomość o powrocie ulubionego profesora chórzyści przyjęli z wielkiem zadowoleniem.

Z L. O. P. P. w Sosnowcu.

Onegdaj wieczorem na plebanji w Sosnowcu odbyło się posiedzenie Miejscowego Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Na posiedzeniu tem rozpatrywano stan kasy, oraz rozdano inkasentom honorowym kwitarjusze, w celu zbierania składek i werbowania członków. Na Zjazd Wojewódzkiego Komitetu L.O.P.P. w Kielcach, wydelegowano dyr. Kazimierza Pawłowskiego. Zjazd ten odbędzie się w nadchodzącą sobotę.

Echa procesu Tkaczewa.

Otrzymujemy następujące pismo: W sprawozdaniu z procesu Tkaczewa, zauważyłem moje nazwisko w zdaniu: „Między innemi, jako motyw, przytoczono wypadek w Cukierni Warszawskiej, kiedy to Tkaczew za obrazę słowną ze strony p. Grochulskiego odpowiedział zniewagą czynną". Ponieważ znaczenie tych słów może być interpretowane dowolnie, a przedewszystkiem uwłaczająco, przeto proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

P. Tkaczew, będąc jeszcze w służbie, obrażony przezemnie słownie, zareagował czynnie w ten sposób, że ruchem niedbałym i pełnym fantazji rzucił na mój stolik filiżankę, na co jednak odpowiedziałem, ugodziwszy p. T. kuflem w ramię w obecności jego sześciu kolegów!!! W nadziei, że Sz. P. Redaktor łaskawie nie odmówi zamieszczenia niniejszego, za co zgóry dziękuję, łączę zarazem wyrazy wysokiego szacunku. J. Grochulski.

Niemiła przepowiednia.

Na kamieniach, przeznaczonych do zabrukowania ul. 3-go Maja, leżących przed Magistratem Sosnowieckim jakiś prorok nieznanego nazwiska napisał: — Będziecie tak tu leżały do 1927-go roku. — To znaczy do nowych wyborów. Czy się przepowiednia sprawdzi — zobaczymy.

Pożądany objaw.

O ile do niedawna wszystkie uzdrowiska i letniska nasze nietylko wszelkie reklamowanie się uważały za zbyteczne, lecz nawet na zapytania nie raczyły odpowiadać w tym roku, prawdopodobnie skutkiem zastoju, widzi się korzystną zmianę, gdyż zarówno w pismach, jak również we wszystkich miastach cały szereg uzdrowisk chętnie się reklamuje.

Jeżeli jeszcze uzdrowiska te przestaną obdzierać kuracjuszy i postarają się o względne wygody, mogą z pewnością liczyć na znaczną frekwencję, zwłaszcza wobec podwyższenia cen paszportów zagranicznych i innych utrudnień, stawianych przy wyjeździe zagranicę.

Z życia spółdzielczego.

W sobotę, dn. 25 b. m. odbędzie się w sali na Górze Zamkowej w Będzinie ogólne zebranie członków miejscowego Stowarzyszenia Spożywców. Ze względu na szereg ważnych spraw, które będą omawiane na zebraniu pożądany jest jaknajliczniejszy udział członków.

Ładny dworzec kolejowy.

Oryginalnie wygląda dworzec kolejowy w Dańdówce i budynek ten winien być w całości przeniesiony na projektowaną wystawę kolejową, gdzie byłby najlepszym dowodem troski władz kolejowych o podróżnych.

Jest to coś pośredniego pomiędzy oborą a składem różnego rodzaju rupieci, to też podróżny, przyjeżdżający poraz pierwszy do Dańdówki ze zdumieniem spogląda na tę szopę, nie chcąc uwierzyć, aby podobny „dwo-

rzec" mógł istnieć na naszej kolei. Prawdopodobnie była to kiedyś budka dla stróża, z której następnie władze kolejowe zrobiły wspaniałą poczekalnię. Tylu jest na naszych kolejach dygnitarzy, włóczących się bezcelowo z teczkami pod pachą, jednak żaden z nich nie zwrócił uwagi na wspomniany „dworzec" i nie kazał go wciągu 24 godzin rozburzyć.

I tam to samo.

Mieszkańcy Dańdówki zwracają się za naszem pośrednictwem do urzędu pocztowego w Sosnowcu o zawieszenie bodaj jednej skrzynki pocztowej, gdyż tak rozległa wieś, łącznie z sąsiedniemi koloniami nie posiada dotychczas ani jednej skrzynki i ludność musi chodzić z korespondencją aż do Sosnowca.

Fakt powyższy jaskrawo świadczy o lekceważeniu interesów ludności i niedołęstwie pewnych czynników, dzięki którym około 4 tysięcy ludności pozbawionych jest tego elementarnego udogodnienia i z korespondencją musi chodzić do oddalonego o cztery klm. Sosnowca.

Ze straży pożarnej w Czeladzi.

(m) Miejscowa straż pożarna składa się ze 120 członków czynnych, oddziału sanitarnego na czele z dwoma lekarzami i felczerem, oraz pogotowia na kopalni „Saturn", składającego się z 22 osób pod kierownictwem p. R. Herholda i zastępcy p. I. Gonciarza.

Technicznem wyszkoleniem straży zajmuje się sztab straży. Instruktorem jest p. M. Mandat, komendantem p. S. Sikorski, zastępcą p. T. Łakomik.

Dzięki ich rutynie i energji straż pożarna jest znakomicie wyszkolona i postawiona na wysokim poziomie.

W myśl hasła: „Bliźniemu z pomocą, Bogu na chwałę", straż zawsze chętnie spieszy na ratunek, czem zjednała sobie ogólne uznanie.

Nieco o parku miejskim.

(m) Kilku ludzi dobrej woli, zgrupowanych przeważnie w miejscowej straży pożarnej, postanowiło założyć w Czeladzi publiczny park.

Ówczesny zarząd miasta życzliwie potraktował ten projekt i przeznaczył dość obszerny kawał ziemi, gdzie w niedługim czasie na błotnistym i niedostępnym terenie założono malowniczy park.

Z powodu wojny komitet znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż nie mógł pokryć zobowiązań, zaciągniętych na założenie parku, to też zaproponował Magistratowi przejęcie objektu, naturalnie wraz z ciążącemi zobowiązaniami.

Zarząd miejski chętnie się zgodził na to i obecnie miasto posiada wspaniały park, będący dla ludności miejscem wypoczynku. Czelądzkie komitete mogą z dumą patrzeć na wynik swej pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

OFIARY.

Zebrane pomiędzy kolegami zamiast wieńca na grób ś. p. Wiktora Kościeszy Kołaczkowskiego ofiarują na Instytut Radowy w Warszawie zł. 90.

Musimy dotrzymać kroku Europie.

Anglja która ocenia należycie znaczenie lotnictwa, przewiduje w swym budżecie na rok 1925 na lotnictwo 19392000 funtów szterlingów, t. j. około 470 miljonów złotych. W stosunku do roku 1924 podwyższa Anglja swój budżet lotniczy o przeszło 50 proc.

Budżet lotniczy Francji wynosi 713,349 565 franków (około 200 miljonów złotych). W stosunku do roku 1924 podwyżka budżetu wynosi około 34 prc.

Budżet lotniczy Włoch wynosi 400 miljonów lirów (około 100 milj. złotych). W stosunku do roku 1925 podwyżka wynosi 100 proc.

Także budżet lotniczy Czechosłowacji podwyższony na ten rok o 20 proc. (163 milj. koron czeskich.)

Czytelnik przeciera oczy i pyta, co znaczy ten wyścig wydatków specjalnie na lotnictwo?

Oznacza on zrozumienie doniosłości lotnictwa zarówno dla cywilizacji i postępu, jak i dla obrony niezależności tych państw. Można i należy oszczędzać na piciu alkoholu i paleniu tytoniu, ale nie wolno oszczędzać na przysposobieniu się do obrony przed wrogiem.

To też z niepokojem i lękiem przeglądamy cyfry polskiego budżetu lotniczego. Jest on wobec wyżej przytoczonych zawrotnych sum, wprost znikomy. I ma jeszcze jedną charakterystyczną, a bolesną cechę: gdy wszystkie państwa podwyższyły na rok bieżący wydatki na lotnictwo od 20 aż do 100 proc., Polska zmniejszyła je przeszło o 30 proc.

W roku 1924 wydatkowaliśmy na lotnictwo 24,233,000 zł., na rok zaś 1925 budżet przewiduje zaledwie 15 707,840 zł., a więc o 8,5 miljona złotych mniej, niż w roku ubiegłym.

Przytoczone tu cyfry mówią same za siebie. Jeśli dodamy, że lotnictwo niemieckie i sowieckie skutecznie współzawodniczy z lotnictwem zachodniej Europy i co do ilości i co do sprawności — to w tych warunkach rola naszego lotnictwa w razie napadu na Polskę — byłaby poprostu minimalną.

Musimy dotrzymać kroku Europie i dołożyć wszelkich starań, aby lotnictwo nasze mogło przeciwstawić się zakusom wrogów.

Przed wyborami w Dąbrowie.

Wczoraj rozplakatowano w Dąbrowie ogłoszenie Głównego Komitetu Wyborczego, z wyszczególnieniem list i nazwisk kandydatów do Rady Miejskiej.

Otóż lista Nr. 1 komitetu „bezpartyjnego", czyli inteligencji radykalnej zawiera zaledwie 7 nazwisk, lista Nr. 2, P. P. S. zawiera 43 nazwiska, lista Nr. 3, N. P. R. zawiera 21 nazwisk, lista Nr. 5 ze Starej Dąbrowy, zawiera 10 nazwisk, lista Nr. 6 zw. zawodowego pracowników kolejowych, zawiera 11 nazwisk, lista Nr. 7, zjednoczenia narodowo gospodarczego zawiera 43 nazwiska, wreszcie lista Nr. 8 żydowska zawiera 18 nazwisk.

Otóż w liczbie tych kandydatów uderza przedewszystkiem stosunek inteligencji.

Za wyjątkiem listy Nr. 1 złożonej wyłącznie z inteligencji i listy Nr. 7, posiadającej 25 inteligentów, listy Nr. 2 i Nr. 3 posiadają po jednym inteligencie, listy zaś Nr. 5 i 6 nie posiadają ani jednego.

Już ten stosunek świadczy wymownie, komu różne stronnictwa i ugrupowania zamierzają oddać w ręce gospodarkę miejską, to też na specjalne zaznaczenie zasługuje wystąpienie inteligencji zgrupowanej w komitecie bezpartyjnym, która w podobnych warunkach nie łączy się z większością, lecz występuje osobno, nie mając żadnych szans.

Zdaje się, że sami aranżerowie tej listy nie wiedzą dokładnie czego chcą. Mianują się bezpartyjnymi, a ogół ma ich jako „wstydliwych lewicowców", którzy nie mają na tyle odwagi, by stanąć przy boku lewicy, a tylko tworzą własną listę, ażeby pod pokrywką bezpartyjności, rozbijać głosy polskie. Podziwu godnym jest również fakt, że na czele tej listy stoi nauczyciel i to zdaje się prezes miejscowego ogniska nauczycieli szkół powszechnych. Zgadzamy się z tem, że nauczycielstwo nie powinno być biernymi pionkami społeczeństwa, i że we wszelkich przejawach życia narodowego i gospodarczego winno brać czynny udział, to jednak nie możemy sobie wyobrazić, jakby to wyglądało, by nauczycielstwo, któremu społeczeństwo powierza wychowanie przyszłych obywateli nie poszło za głosem większości tego społeczeństwa i z nim się nie solidaryzowało! O tym nasze nauczycielstwo winno pamiętać, że dla zadowolenia ambicji prezesa ogniska miejscowego nie wolno im schodzić z gruntu narodowego, ani też być protektorami jakiegoś skrajnego ugrupowania. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że ogół nauczycielstwa zdając sobie sprawę z tego co ma uczynić, nie pójdzie na pasku jednostek warcholskich, a stanie na gruncie czysto narodowym, bo tego od nich żąda całe społeczeństwo polskie.

—:—

Godzi się zwrócić uwagę na fakt że lista nr. 1 była tworzona przy współpracy związku legjonistów. Zakrawa to już trochę na humorystykę. Wszak do niedawna ten związek paru młodych ludzi tak kurczowo trzymał się PPS., aż naraz przy wyborach tworzy własną listę. Czyżby PPS. tych panów wydelegowała do rozbijania głosów polskich i poleciła w tym celu stworzyć osobną listę?

—:—

Mamy jednak do zanotowania fakt o dużym znaczeniu obywatelskiem, że dzielnica Reden, która zamierzała utworzyć własną listę, zrozumiawszy, że rozbijanie głosów polskich przyniosłoby tylko szkodę, zaniechała tego zamierzając oddać swe głosy na blok Zjednoczenia Narodowo-Gospodarczego tj. na listę nr. 7.

I nie tylko dzielnica Reden poszła po tej linji, bo godzi się zanotować i przemówienie przedstawiciela związku lokatorów p. Kwapienia, który w imieniu tego związku, pomimo nieumieszczenia na liście ich kandydata, zaznaczył, że wszyscy członkowie związku będą głosować na listę bloku Narodowo Gospodarczego, gdyż do zrealizowania tak różnorodnych i poważnych zadań gospodarki miejskiej ludzie postawieni na tej liście dają całkowitą rękojmię, iż z włożonych na nich obowiązków, wywiążą się bez zarzutu.

Odezwa Zjednoczenia Narodowo-Gospodarczego.

Komitet Wyborczy Zjednoczenia Narodowo-Gospodarczego w Dąbrowie wydał następującą odezwę:

Troska o rozwój miasta i o dobro całej ludności zniewoliły wszystkie żywioły po obywatelsku czujące i myślące do zjednoczenia się przy nadchodzących wyborach do Rady miasta Dąbrowy i do samoobrony przed zachłannością różnych krzykaczy, agitatorów i partyjników.

Powstał Komitet Wyborczy Zjednoczenia Narodowo-Gospodarczego, który skupił w sobie niemal wszystkie organizacje gospodarcze, społeczne, zawodowe i zespolił wszystkie warstwy, wszystkie stany i wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie narodowym.

Tak utworzony Komitet ułożył listę kandydatów do Rady Miejskiej, listę nr. 7, obejmującą przedstawicieli wszelkich warstw, stanów, zawodów i ugrupowań, listę mieszczącą w sobie nazwiska ludzi rozumnych, doświadczonych i pracowitych, znanych ogółowi ze swej uczciwości i ofiarnej pracy społecznej.

Nie dla ambicji lub korzyści osobistej czy partyjnej kandydaci nasi zaofiarowali nazwiska swoje na liście wyborczej. Wszyscy oni zdają sobie sprawę, jak ciężki obowiązek i jak wielką pracę podjąć należy w przyszłej Radzie Miejskiej, rozumieją oni, że praca będzie tem cięższą, im gorszą była gospodarka dotychczasowa i im trudniejsze są warunki bytowania wszystkich obywateli w miastach naszych i w całym kraju.

Jednakże pomimo ciężkiej i trudnej sytuacji ogólnej nie beznadziejnem jest obecne położenie miast, mają one bowiem znaleźć poważny ratunek w uzyskaniu funduszu z ogólno-państwowej pożyczki amerykańskiej, lub też w zaciągnięciu oddzielnej pożyczki miejskiej. Ale do uzyskania tych pomocy Rada i Zarząd Miasta musi swym składem wzbudzić zaufanie nietylko u władz rządowych, ale i w bankach zagranicznych. Kandydaci listy nr. 7 Zjednoczenia Narodowo-Gospodarczego swoją popularnością, swoją dotychczasową pracą społeczną i doświadczeniem przedstawiają najpoważniejszą rękojmię dla tych, którzyby miastu naszemu zechcieli kapitały swoje powierzyć.

A przecież uzyskanie tych funduszów to jedyny środek, ażeby dać pracę bezrobotnym, ażeby zatrudnić rzemieślników naszych i zainteresować kupców polskich. Przy pomocy bowiem tych sił polskich po uzyskaniu pożyczki Zarząd Miasta przeprowadzić musi kompleks robót inwestycyjnych, któreby dały Dąbrowie, miastu o 35 tysiącach mieszkańców te wszystkie niezbędne i konieczne urządzenia, jakie zaspakajają wygodę każdemu obywatelowi, czy będzie on mieszkał w wspaniałej, czy w jednej izbie, w środku miasta, czy też na jego krańcach.

Do takich niezbędnych konieczności należą wodociągi, kanalizacja, oświetlenie, bruki, chodniki, szpitale, ogrody publiczne, szkoły, ochrony, środki komunikacyjne i t. p.

Osiągnąć te zdobycze kultury i cywilizacji można jedynie światłą, rozumną i wytrwałą pracą, — przez Kierownictwo energiczne i zręczne przy poparciu wszystkich obywateli i życzliwości wszystkich mieszkańców miasta.

Nie sądźcie jednak, ażeby Wam obiecywał wszystkie te zdobycze naraz. Nie chcemy Was łudzić nieziszczalnemi obiecankami, musimy szczerze i otwarcie wyznać że wobec zaniedbania Dąbrowy, uporządkowanie w niej stosunków wymaga pracy długiej, żmudnej i ofiarnej, zaś celowość wykonywania tych projektów zależne jest tylko od stopnia znajomości rzeczy i uczciwości naszych radnych, którzy mając na widoku rozwój miasta kierować się będą jednocześnie jaknajdalej idącą oszczędnością w używaniu grosza publicznego.

Takie są najogólniejsze cele i zadania naszych radnych, którzy też przyszłą swoją rolę i pracę jaknajpoważniej traktują.

Obywatele! Porównajcie nazwiska kandydatów naszej listy z nazwiskami list innych i rozważcie je w swojem sumieniu obywatelskiem zdala od krzykactwa partyjnego, kłamstwa i warcholstwa, a niewątpliwie otrzymacie nakaz moralny poparcia listy nr. 7 i wrzucenia tego właśnie numeru w dniu 26 b. m. do urny wyborczej.

Obywatelu, spełnij swój obowiązek w niedzielę i głosuj na nr. 7!

Lista kandydatów do Rady Miejskiej miasta Dąbrowy Zjednoczenia Narodowo-Gospodarczego: 1. Bielecki Stefan, pracownik prywatny, 2 Trzęsimiech Teofil, kupiec, 3. Kaznowski Wacław, inż. chemik, 4 Plaskowski Stanisław, technik 5. Sziompek Józef, rzemieślnik, 6 Janicki Teodor, aptekarz, 7. Jachimczyk Bolesław, buchalter, 8 Nowak Stanisław wł. nieruchomości, 9. Mrozik Władysław, urzędnik, 10 Kicki Romuald, robotnik, 11 Fabrycy Marjan, kupiec, 12. Woźniak Wincenty, rzemieślnik, 13. Suchański Władysław, wł. nieruchomości, 14. Falkowski Karol, urzędnik, 15. Hojewiński Franciszek, technik, 16. Gąsiewski Wacław, ekspedytor P.K.P., 17. Śmielewski Stefan, wł. nieruchomości, 18 Janota Walery, inż. górniczy, 19. Szunejkówna Kamila, doktór med., 20. Cemorzyński Ludwik, technik, 21. Piasecki Józef, urzędnik, 22. Biesiada Marcin, robotnik, 23 Jarnecki Bolesław, urzędnik P. K. P., 24. Bąbczyński Franciszek, wł. nieruchomości, 25. Olszacki Józef wł. nieruchomości, 26. Barnicki Marjan, lekarz, 27. Sommer Józef, wł. nieruchomości, 28 Maszewski Mieczysław, robotnik, 29 Puchalski Zygmunt, urzędnik, 30. Jędrusik Bogusław, robotnik, 31. Kocot Antoni nauczyciel, 32. Migórski Józef, ślusarz, 33 Duda Paweł, urzędnik, 34. Pałga Andrzej, piekarz, 35. Miłka Piotr, robotnik, 36. Szczęsna Janina, kupiec, 37. Brok Teofil, rzemieślnik, 38. Juraszek Stanisław, robotnik, 39. Mazurkiewicz Władysław, kupiec, 40. Cybulski Józef, urzędnik, 41. Wyrozumski Teofil, dozorca, 42. Opielak Stanisław, rzemieślnik i kupiec, 43. Dzierżanowski Konstanty, inż. górniczy.

Oświadczenie p. Pardela.

Niniejszym oświadczam, że podane ogłoszenie w „Iskrze" z dnia 21 i 22 go kwietnia b. r. o Walnem Zebraniu Zw. b. Wojskowych Zagłębia Dąbrowskiego oddział w Sosnowcu, mającym się odbyć dnia 26 b.m. zostało podane bez mojej wiedzy i nie podpisywałem go.

Karol Pardel,
Prezes Związku Inwalidów Wojskowych w Sosnowcu i prezes Komisji Rewizyjnej Związku b. Wojskowych.

Kronika Olkuska.

Wypadek.

W dniu 20 b. m. podczas wyskakiwania z pociągu towarowego w Olkuszu, uległ wypadkowi skręcenia nogi lekarz Kasy Chorych, dr. W. Dmowski.

Szczęśliwy ojciec.

W tych dniach robotnik fabryki „Olkusz", p. Antoni Kłapciński, zamieszkały na Pomorzanach (pod Olkuszem), został szczęśliwym ojcem aż trojaczków, t. j. 2-ch dziewcząt i 1-go chłopczyka. Należy zaznaczyć, że ostatnim razem małżonka obdarzyła go dwojaczkami. P. Antoni udaje wobec tego szczęśliwego, lecz na boczku drapie się w głowę, bo nie wie, czy swych ośmioro pociech będzie mógł wyżywić. We Francji nie potrzebowałby się chyba zbytnio tem martwić!

Pożyczki na roboty inwestycyjne.

Sejmik powiatu Olkuskiego na ostatniem zebraniu postanowił zaciągnąć w jednej z Instytucji bankowych krótkoterminową pożyczkę w wysokości 150 tysięcy zł. na rozpoczęcie pilnych robót w powiecie, a w pierwszym rzędzie na budowę drogi Olkusz-Skała, kupno walców i t. p. Na skutek poczynionych starań w Warszawie przez starostę, p. Stamirowskiego, jeden z banków przyznał pożyczkę w sumie 55 tys. zł., reszta ma być udzielona [illegible]. Dzięki temu, będzie można zająć pewną liczbę bezrobotnych, których w powiecie jest sporo.

Dowiadujemy się, że miasto Olkusz również zabiega o pożyczkę na roboty inwestycyjne w mieście, a przedewszystkiem na przeprowadzenie [illegible] z miasta do stacji, wodociągów [illegible]. Rzeczywiście, roboty te są najpilniejsze w naszem mieście i będą z uznaniem powitane przez mieszkańców.

Scalenie Kiełkowic.

Okręgowy Urząd Ziemski zatwierdził projekt scalenia gruntów wsi Kiełkowice pod Olkuszem.

Z ŻYCIA HARCERSTWA.

Nowe władze Harcerskie

Na zakończenie wielkiego zjazdu harcerstwa polskiego, odbywającego się we Lwowie, obradowała Naczelna Rada Harcerska. Po długiej dyskusji wybrano przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego w miejsce ustępującego D-ra Tadeusza Strumiłły, Dra Romana hr. Bninskiego, dotychczasowego przewodniczącego wielkopolskiego. Wiceprzewodniczącymi Marję Wocalewską i Stanisława Sedlaczka; sekretarzem Olgierda Grzymałowskiego, naczelniczką kwatery żeńskiej Marję Uklejską, naczelnikiem kwatery męskiej Stanisława Sedlaczka, kapelanem związkowym ks. Bogdańskiego. Rada Naczelna zajmowała się też sprawami finansowemi Związku i szeregiem innych spraw bieżących.

KAPELUSZE DAMSKIE BEZ WZAJEMNOŚCI.

czyli 60 złotych + 40 złotych = 0.

Będzin — to ulubione miejsce zakupów ślązaków i ślązaczek.

Częstokroć spotkać można w Będzinie młode, żądne wrażeń katowiczanki, które, korzystając z pobytu w tem mieście lubią i potrafią przy okazji nieco się rozerwać i zabawić.

Niektóre z nich „okazją" okraszają humorem i dowcipnym epilogiem jak o tem świadczy fakt, który miał miejsce ostatnio.

Ofiarami pomysłowych gryzetek padło dwuch znanych w Sosnowcu pożeraczy serc niewieścich, pp. C. i L.

Dowiedziawszy się, iż w Będzinie często można spotkać urodziwe Katowiczanki, które bez nadzwyczajnego zachodu idą na kolację lub do mieszkania kawalerskiego, panowie ci wyruszyli na połów.

Szczęście im sprzyjało, gdyż zaraz na ulicy Kołłątaja spotkali dwie elegancko ubrane i przystojne niewiasty, które powłóczystemi spojrzeniami zaintrygowały lowelasów.

Rozpoczęły się obopólne przygotowania i po krótkich zabiegach zawarto znajomość. Z rozmowy okazało się, iż nieznajome przyjechały do Będzina po kupno kapeluszy, to też całe towarzystwo zaczęło odwiedzać odpowiednie sklepy w poszukiwaniu godnych nakryć nadobnych główek.

Niewiasty były wybredne, to też poszukiwania trwały czas dłuższy, wreszcie udało się w jednym z magazynów znaleźć stosowne kapelusze, których główna zaleta tkwiła, zdaje się, w wygórowanej ich cenie. Gdy przyszło do płacenia, adoratorzy z wyszukaną dyskrecją załatwili ten „drobiazg" i jeden zapłacił 40 zł. drugi zaś 60 zł.

Po wyjściu na ulicę, zaproponowano paniom skromny posiłek w restauracji. Nieznajome nie okazały sprzeciwu i wkrótce całe towarzystwo znalazło się w zacisznym gabinecie. Kiedy po upływie dłuższego czasu opuszczono restaurację, panowie zaczęli zapraszać panie do wstąpienia „na minutkę" do mieszkania jednego z nich celem oglądnięcia wielu godnych uwagi dzieł „sztuki".

„Panienki" i na tę propozycję chętnie się zgodziły i kiedy już zamierzano udać się pod wskazany adres, nagle jedna z nich oświadczyła, iż musi koniecznie dowiedzieć się, o której godzinie odchodzi pociąg do Katowic.

Nie pomogły wyjaśnienia i pokazywanie rozkładu jazdy; panie się uparły i całe towarzystwo wyruszyło na stację. Właśnie miał odjechać pociąg katowicki, to też nieznajome szybko kupiły bilety i nie pożegnawszy się nawet z hojnymi adoratorami, wsiadły do pociągu.

Panowie, zaskoczeni takim obrotem sprawy, spoglądali po sobie z zakłopotaniem, gdyż nie spodziewali się tak czarnej niewdzięczności, która wyraziła się w dziwacznym rozrachunku: 60+40=0.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

Pod polską flagą morską. Donoszą z Konstantynopola: Od pewnego czasu utrwaliło się w kołach handlowych polskich w Konstantynopolu przeświadczenie o użyteczności stworzenia linii morskiej między Polską a bliskim wschodem. Sprawa ta, którą zainteresował się ateński przedstawiciel „Svedish Orient Line", rozważana jest pod kątem ewentualnego utworzenia polskiego towarzystwa żeglugowego akcyjnego, w skład którego — jako główny akcjonarjusz — weszłaby wspomniana „Svedish Orient Line". Byłaby ona skłonna oddać 6 do 8 statków pod banderą polską utworzonemu towarzystwu, pod warunkiem zagwarantowania przez rząd polski pewnych przywilejów. Kurs statków byłby zastosowany do potrzeb handlu polskiego i zorganizowany z myślą połączenia Finlandji, Polski, Egiptu, Turcji, Bułgarji i Rumunji.

Wielki związek kupiecki polskich ziem zachodnich. W ostatnim czasie utworzył się nowy związek kupiecki z siedzibą w Poznaniu pod nazwą: „Rada Polskich Stowarzyszeń Kupieckich Zachodniej Polski", który skupia w sobie 106 najrozmaitszych organizacyj kupieckich Wielkopolski, Polski i Śląska. W dniu 1 maja r. b. ukaże się w sprzedaży organ nowej organizacji (w skróceniu nazwa jej brzmi: „Razapol"), pod tytułem: „Świat Handlowy". Cały pierwszy numer pisma będzie poświęcony międzynarodowemu targowi w Poznaniu. Zaznaczyć należy, że „Razapol" działa w bardzo ścisłem porozumieniu z Miejskim Urzędem Targów w Poznaniu.

Nowe imprezy gospodarcze w Poznaniu. Poznań dzięki targom, które obecnie z krajowych przeistoczyły się w międzynarodowe, staje się wybitnem centrum ruchu przemysłowo-handlowego, bo oto nie odbył się jeszcze Międzynarodowy Targ, a już Poznań przygotowuje się do nowej imprezy gospodarczej o znaczeniu międzynarodowem. Mianowicie między 13 i 27 września r. b. odbędzie się w Poznaniu Międzynarodowa Wystawa Wynalazków, połączona z Wystawą urządzeń gorzelniczych i technicznego zużycia spirytusu, oraz Wystawy książki polskiej i sztuki drukarskiej.

Reeksport dywanów perskich z Czechosłowacji do Polski rozszerzył się znacznie, do tego stopnia, że unieszkodliwił stagnację, panującą w tej dziedzinie na rynku czeskim, gdyż ceny w Polsce były o 20—70 proc. wyższe. W ostatnich czasach firmy czeskie rzuciły na rynek polski także dywany pochodzenia czeskiego, również z bardzo pomyślnym skutkiem. Zainteresowanie temi dywanami tak w Polsce, jak i w innych krajach stale wzrasta. Faktury wystawiane są w dolarach lub funtach sterlingów.

Nowa wytwórnia terpentyny i kalafonji. W Małopolsce, w dobrach p. Dzieduszyckiego w Krystynopolu została uruchomiona wytwórnia terpentyny francuskiej i kalafonji oraz produktów pochodnych. Powstanie nowej placówki przemysłowej w obecnych czasach — i to placówki, która wytwarza produkt, dotychczas sprowadzany z zagranicy (kalafonja), oraz która może w każdej chwili pracować dla celów obrony państwa — należy powitać z całem uznaniem. Produkcja roczna tej fabryki obliczona jest na kilkadziesiąt wagonów kalafonji i kilkanaście wagonów terpentyny białej.

Produkcja żelaza w pierwszych miesiącach r. b. W styczniu r. b. kopalnie rudy żelaznej wydobyły 27,8 tys. ton w lutym zaś 15,6 tys. ton (przeciętne wydobycie miesięczne w roku 1924 wynosiło 23,7 tys. ton). Liczba robotników, pracujących na kopalniach, która w r. 1924 wynosiła 5.180 spadła w styczniu r. b. do 3.719, a w lutym do 2.482. Produkcja hut żelaznych w pierwszych dwu miesiącach r. b. wynosiła: surówki — 26,6 tys. ton w styczniu i 23 tys. ton w lutym; zlewków martenowskich — 63,5 tys. ton w styczniu i 64 tys. ton w lutym; wytworów walcowniczych — 46,3 tys. ton w styczniu i 51 tys. ton w lutym. Liczba robotników, pracujących w hutach, która w 1924 r. wynosiła 45.620, spadła w styczniu r. b. do 35.050, a w lutym r. b. do 35.000.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 kwietnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/4
Funt — 24,93 3/4
Paryż — 27,20
Szwajcarja — 100,65
Włochy — 21,37 1/2
Praga — 15,44 1/2
Wiedeń — 73,18
Belgja — 26,26
Holandja — 207,80
Pożyczka konwersyjna —
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa — 61,[illegible] 311,10
Pożyczka kolejowa —

Papież do Polaków.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pragnęlibyśmy bardzo móc dalej mówić do Was w Waszym języku i mieć wymowę waszego Skargi, aby wyrazić wszystkie myśli i uczucia, które obecność wasza rozbudza w naszem sercu. Dusza nasza nie może nie opływać w radość, kiedy widzimy tu wraz z gronem najwybitniejszych i nabardziej zasłużonych synów tego narodu starego, zacnego, katolickiego, zawsze wiernego, zebranych tak pięknie i tak barwnie z całej Polski, mistrzów i mistrzynie nauki i życia i taki kwiat młodzieży, taką nadzieję przyszłości, tak bogatą i owocną rzeczywistość na polu szkolnictwa i wychowania chrześcjańskiego. Ten widok tak wzniosły rozbudza w sercu naszem niezmierzoną ufność i piękniejszą jeszcze przyszłość. Skądkolwiek w tym roku św. przybywają do nas pielgrzymi, są nam zawsze synami najdroższymi. Wszystkie audjencje, których udzielamy, każda dla swych szczególnych racji i przez swój właściwy charakter jest wzniosła i pełna pociechy. Ale ta obecna audjencja nie jest jak inne, jestto audjencja, która nam sprawia zupełnie wyjątkową pociechę. Bo najpierw przybywacie z tak daleka, przybywacie z takiem poświęceniem, poddawszy się karnie porządkowi pielgrzymki i tak wzorowo zorganizowanej i przygotowanej, jak o tem wiemy, z taką pobożnością i tak wymownem wyznaniem wiary, jak [illegible]liście na ulicach Rzymu. Przybyliście [illegible] jako przedstawiciele tej Polski, z którą serce nasze związane szczególniejszem uczuciem. Bo naród wasz miał zawsze pełne chwały i żywotne stosunki z Rzymem, streścić je można w tych słowach, że Rzym był dla narodu polskiego labarum i podporą, pociechą w cierpieniach i zwiastunem zmartwychwstania. Do tak wyjątkowych, jakie Opatrzność Boża dała nam w życiu, zaliczamy to zrządzenie Boże, że mogliśmy czas dłuższy przebyć w Polsce, że mieliśmy sposobność poznać osobiście Warszawę i Wilno, Kalisz i Lwów, Kraków i Lublin i tyle innych miejscowości waszej naszej i Polski drogiej. Lat spędzonych w Polsce nie zapomnimy do naszej śmierci, bo i my obywatelami jesteśmy Polski! Raz już mieliśmy sposobność to powiedzieć, a sława tego nietylko nie cofamy, lecz owszem ponownie stwierdzamy je dzisiaj. Jesteśmy obywatelem Polski przez duchowne narodziny nasze, kiedyśmy brali sakrę biskupią w katedrze warszawskiej, przez posługę Eminencji kardynała Kakowskiego i jego braci współkonsekratorów, najstarszych przedstawicieli episkopatu polskiego, w obecności całego tego Episkopatu polskiego i tych wszystkich, którzy w tej stolicy reprezentowali życie państwowe i społeczne, sprawiedliwość naukę i dobroczynność. Dlatego też ta obecność wasza przypomina mi owe chwile, zrozumiecie, że ta audjencja ma odmienny charakter niż inne. Zanim jednak z ojcowskiego serca udzielimy wam naszego błogosławieństwa, po któreście przyszli, pragniemy wam słów kilka powiedzieć na pamiątkę. Gdy przemawiamy jako ojciec wspólny, słowa nasze zwracają się nietylko do obecnych, lecz i do tych, których oni są przedstawicielami.

Gdy przeto zapytają się Was, co papież wam powiedział, powtórzcie im te słowa: Dwie myśli pragniemy wam wyrazić. Co was przywiodło tu do Rzymu? Przybyliście tutaj najpierw, by uzyskać Jubileusz św. Przybyliście w Wielkim tygodniu. Otóż te skarby, jakie teraz Jubileusz św. zlewa na dusze, skarby najgłębszej pobożności i najdoskonalszego oczyszczenia, skarby najskuteczniejszego wzniesienia chrześcjańskiego i najrzetelniejszego i najwłaściwszego oświecenia całego życia, są właściwie tymi skarbami, jakie Jezus nam wysłużył Krwią swoją Najdroższą. Aby skarby te uzyskać przybyliście właśnie w tych dniach Wielkiego Tygodnia, kiedy kościół rozważa z taką gorliwością Mękę Pana naszego. Żadnej innej myśli nie możemy polecić z większym naciskiem waszej gorliwości i szlachetnym sercom waszym jak tej, byście strzegli zawsze w duszach waszych te skarby nadprzyrodzone.

Kiedy wrócicie do kraju, niechaj wszyscy widzą, że staliście się gorliwszymi i wspanialomyślniejszymi w pełnieniu wszelkich obowiązków waszych, niechaj widzą, że jesteście więcej uświęceni Krwią Boskiego Zbawiciela. Niechaj wszyscy uczą się od was, jak się ma zbierać owoce Jubileuszu św.

I druga myśl jeszcze: zapytają się was w Rzymie, dla wielu z was jest to pierwsza podróż do Wiecznego Miasta. Zapewne nie będzie ona ostatnią, bo słusznie powiedziano, że pierwsza podróż do Rzymu, o ile jest możliwa, jest obowiązkiem, a druga staje się potrzebą. Dlatego też odjeżdżającym z Rzymu mówi się do widzenia!

Widzieliście tutaj, takie skarby zabytków sztuki, cywilizacji, jakich nape-

Z całej Polski.

Uroczystość Królowej Korony Polskiej.

Liczne delegacje Stowarzyszeń, Związków i Towarzystw ze sztandarami zgłosiły się z całej Rzeczypospolitej do wzięcia udziału w obchodzie uroczystości pierwszego święta Królowej Korony Polskiej jakie organizuje Zjazd Pol. Stow. Rzeczypospolitej w dniu 3 maja w Częstochowie na Jasnej Górze.

Uczestnicy Zjazdu korzystają z ulg kolejowych w wysokości 31 proc.

W dniu 3 maja w Częstochowie nastąpi o godz. 8 rano zbiórka na Nowym Rynku, skąd pochód ruszy na Jasną Górę.

Po nabożeństwach o godzinie 9 i 10 rano odbędzie się wbijanie gwoździ papieskich w drzewca sztandarów, poczem rozpocznie się powrotny pochód przez miasto na Nowy Rynek. Tu zostanie wygłoszone przemowienie i odśpiewanie hymnu „Boga Rodzica“.

Po rozwiązaniu pochodu nastąpi powrót na dworzec kolejowy i odjazd.

Szczegółowy program uroczystości będzie rozplakatowany w Częstochowie.

Komitet obchodu deleguje dyżurnych członków na dworzec w Częstochowie, którzy udzielać będą przyjezdnym informacji.

Aresztowanie komunistów w Łodzi.

Policja aresztowała jaczejkę młodzieży komunistycznej. Na podstawie zbieranych od dłuższego czasu informacji, policja dowiedziała się, że w domu nr. 2 na ul. Południowej odbędzie się zebranie. Policja otoczyła dom. W bramie znajdował się jakiś osobnik, który na widok policji pobiegł na schody, aby dać znać zgromadzonym o zbliżaniu się nieproszonych gości. Ujęto go natychmiast.

Policja następnie udała się na czwarte piętro domu, gdzie w mieszkaniu niejakiego Chila Jakubowicza znalazła zgromadzonych 18 osób. Przy osobistej rewizji znaleziono obfity materjał kompromitujący. W domach aresztowanych znaleziono składy odezw komunistycznych w języku żydowskim i polskim. Między aresztowanymi znajduje się wiele kobiet. Aresztowanych odprowadzono do urzędu policji politycznej.

Stan zasiewów na kresach. Jak nas informują ze związku osadników kresowych, stan zasiewów ozimin na kresach jest dobry. Zasiewy jare, aczkolwiek opóźnione, wróżą również dobre urodzaje. Łącznie z tą wiadomością donoszą nam, że na Wołyniu odczuwa się duży brak paszy, w niektórych zaś powiatach odczuwa się ogromny brak ziemniaków do sadzenia.

Carowa i Rasputin.

Co mówi księżna Naryszkin w swych pamiętnikach?

Księżna Naryszkina dama dworu zamordowanego przez bolszewików cara Mikołaja II-go, która w czasie rewolucji bolszewickiej, aż do ostatniej chwili w Tobolsku dzieliła losy wspólnie z rodziną cara, ogłosiła obecnie swe pamiętniki z tych tragicznych czasów.

Na początku opisuje okres bezpośrednio po wybuchu wojny światowej. Entuzjazm był wówczas wielki. Gdy jednak wskutek nieudolności sztabu generalnego zaczęły sypać się klęski, wówczas wskutek intryg dworu zwalono całą winę na naczelnego wodza wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, zdaniem ks. Naryszkin zupełnie niesłusznie, gdyż wielki książę cieszył się w całem wojsku szczególnie wśród żołnierzy wielką popularnością. Powodem tej niełaski na dworze była jednak pogłoska, że wielki książę chce wyzyskać swe wpływy w armji aby obalić cara i sam się ukoronować.

Naryszkina pisze, że pogłoska ta była bezpodstawną i że autorem jej był Rasputin, który w owych czasach wypłynął już na widownię i potrafił zręcznemi intrygami pozyskać sobie wielkie wpływy na dworze u carowej Aleksandry, wpływy z każdym dniem się powiększające. Wielkiego Księcia odwołano wówczas z Naczelnego Dowództwa i zamianowano wicekrólem Kaukazu,

Od chwili tej zaczyna się aktywna rola carowej Aleksandry. Ministrowie muszą jej osobiście składać raporty i kieruje ona odtąd całym biegiem życia politycznego w Rosji. Powiernikiem jej zaufanym, którego wszystkich rad i wskazówek słucha i któremu bezgranicznie ufa, stał się Rasputin. Wywołało to reakcję szczególnie gdy wyszło na jaw, że carowa Aleksandra pozostaje z rządem niemieckim w porozumieniu i zamierza zmusić cara do zawarcia z Niemcami osobnego pokoju. Tajne knowania carowej wykryła policja angielska, a zakomunikował o tem carowi ówczesny poseł angielski w Petersburgu lord Buchanan. Car rewelacjom posła angielskiego nie dał wiary i nie chciał też uwierzyć jego zapewnieniom, że stracił wszelką popularność w społeczeństwie rosyjskiem. W związku z tą rozmową nadszedł w owym czasie od króla angielskiego list, zapraszający do Anglji carową, gdyż słyszał, „że jest chorą i potrzebuje wypoczynku“. Aluzja została zrozumiana i zarówno car jak i żona propozycję odrzucili.

Stanowisko carowej było wielkim tryumfem Rasputina. Stał on wtedy u szczytu swej władzy i wpływów. On posiadał głos decydujący przy mianowaniu lub odwoływaniu ministrów i generałów, on za pośrednictwem carowej kierował polityką zagraniczną Rosji, od niego zależało, który z wielkich książąt był w łasce lub popadał w niełaskę na dworze.

Stosunek Rasputina do carowej tłumaczy Naryszkina która zresztą o wszystkich tych sprawach wydaje sąd bardzo objektywny, nie pozbawiony jednak w stosunku do carowej dużej dozy sympatji i przyjaźni, chorobliwym stanem nerwów carowej, które Rasputin opanował w zupełności. Stan jednak taki długo trwać nie mógł. Gospodarka Rasputina oburzyła do głębi całe społeczeństwo, szczególnie gdy wyszły na jaw jego knowania z rządem niemieckim. Zamordowanie jego było, jak twierdzi księżna Naryszkina zupełnie zrozumiałą reakcją.

Wszyscyśmy na dworze — pisze Naryszkina — zdawali sobie dokładnie z tego sprawę, że Rasputin dąży do najwyższej władzy choćby kosztem zamordowania cara czemu carowa Aleksandra w swem zaślepieniu wierzyć zupełnie nie chciała. Nie można się więc dziwić, że z tych to powodów wielka księżna Elżbieta słynna z bogobojności, wręcz pobłogosławiła swego siostrzeńca Dymitra, gdy temu polecono zamordowanie Rasputina, choć przecież czyn taki musiał do głębi wzburzyć jej chrześcijańskie sumienie.

Interesujący jest ustęp z pamiętników, opisujący zachowanie się carowej po zamordowaniu Rasputina.

„Myślałam — pisze Naryzkina, — że śmierć Rasputina do głębi ją wzburzy. Tymczasem carowa Aleksandra przez parę dni wprawdzie nie pokazywała się nikomu i zamknęła się w swych apartamentach, po tem jednak ukazała się zupełnie spokojna i opanowana jak nią zwykle była“.

W niedługim czasie potem nastąpiły święta Bożego Narodzenia które dwór cara obchodził z tradycyjnym ceremonjałem. Były to jego ostatnie święta.

Szkoła dla... włamywaczy.

Policja paryska „nakryła“ w tych dniach instytucje, której śmiało możnaby nadać miano szkoły dla włamywaczy a na której czele stał dobrze znany władzom bezpieczeństwa Piotr Mousset, mistrz w swoim fachu i niejako jego teoretyk. Zamiłowanie do teorji nie przeszkodziło zresztą 52 letniemu Moussetowi połowę swego życia przepędzić w różnych zakładach karnych i więzieniach Francji. Ostatecznie postanowił on poświęcić się wyłącznie dydaktyce i w pewnym baraku na peryferjach Paryża urządził „kursa“, na które uczęszczało 12 obiecujących i utalentowanych młodzieńców.

Mousset okazał się bardzo sumiennym nauczycielem i na podstawie długoletniego swego doświadczenia stworzył formalny system, który starał się wpoić swoim uczniom. Wychodził on z założenia, że „zarobki“ włamywaczy nie stoją w żadnym stosunku do podjętej przez nich pracy i ryzyka i postanowił systematycznie udzielać rad i wskazówek młodym adeptom którzy tym sposobem mogliby dojść do doskonałości w wykonywaniu swego rzemiosła. Z uczniami swymi, wśród których były i dwie kobiety zawierał umowę, mocą której zobowiązywali się oni przez 2 lata oddawać mu 10 proc. swoich „dochodów“.

Plan nauki obejmował między innemi szczegółową topografię kanałów paryskich, sposób orjentowania się w planie sytuacyjnym jakiegoś gmachu lub pałacu, zaskarbiania sobie zaufania służby oraz wchodzenia bez narażania życia na fasady budynków i schodzenia tą samą drogą. Do przedmiotów wykładowych w owej szkole należała też — rzecz szczególna — historja sztuki w pewnym zakresie. Mousset zauważył bowiem, że młodzi, niedoświadczeni włamywacze, dostawszy się do wnętrza mieszkania, zabierają często bezwartościowe przedmioty, podczas, gdy cenne dzieła sztuki zostawiają nietknięte. Fachowy włamywacz, zdaniem Moussetа musi odróżnić na pierwszy rzut oka rzecz cenną od bezwartościowej nawet wówczas, gdy chodzi o dzieło sztuki.

Uczniowie jego znać cenili wiedzę i doświadczenie swego mistrza i pilnie przykładali się do nauki, którą stosowali też praktycznie. Dowodem tego około 40 włamań, wykonanych przez nich z „dobrym skutkiem“ w okolicach Saint-Ouen.

Ze świata.

Zamordowanie i poćwiartowanie młodej dziewczyny.

W miejscowości Muhlberg w środkowych Niemczech wykryto straszne morderstwo. W komórce, w której trzymano rozmaite stare rzeczy, znaleziono pakiet. Po otworzeniu tego pakietu wypadły części rozkładającego się ciała ludzkiego. Prócz tego znaleziono tam garnek z krwią ludzką. Zarówno krew, jak i ciało wskazywały, że zbrodni dopuszczono się przed paru tygodniami.

Śledztwo wykryło, że ofiarą była służąca niejaka Fryda Hermann, przybyła przed paru miesiącami do Muhlberga, a następnie przepadła bez śladu.

Dalsze śledztwo wykryło mordercę. Jest nim subjekt handlowy nazwiskiem Erik Steckel. Zawiązał on stosunek miłosny ze służącą, a następnie chciał się jej pozbyć.

Trzęsienie ziemi w Anglji.

Wydarzył się rzadki wypadek trzęsienia ziemi w Anglji. Trwało ono 30 sekund w okolicach znanego miasta elektrycznego Cambridge. Przed trzęsieniem ziemi i po trzęsieniu ziemi w całej południowej Anglji i w Walji srożyła się silna burza, połączona z wielkiemi ulewami i śnieżycami.

wno nie posiada żadne inne miasto na świecie. Wszystko to robi głębokie wrażenie na człowieka wykształconego, ale przedewszystkiem powinniście byli przekonąć się naocznie, że Rzym jest miastem świętem, że jest centrum, sercem, głową tego ciała mistycznego, jakiem jest Kościół katolicki. Tutaj dotykamy się rękoma prawdziwości artykułu składu apostolskiego, „Credo unam sanctam catholicam et apostolicam Ecclesia“. Kościół jest jeden — widzicie, że na to miejsce, gdzie wy się znajdujecie, wielu już przybyło przed wami, a wielu jeszcze przybędzie ze wszystkich stron całego świata. Wszyscy jednoczą się tutaj w obliczu Namiestnika Jezusa Chrystusa, w osobie którego żyje niejako Chrystus obecny zawsze w Kościele swoim. Namiestnik Chrystusowy jest tym widzialnym i dotykalnym znakiem jedności Kościoła w tych wszystkich, którzy tutaj do Rzymu przybywają, tu się spotykają i tu się łączą. Kościół jest święty: żadne inne miejsce, choćby i te, które w szczególniejszy sposób nazywają się świętymi nie głoszą tak wymownie świętości Kościoła, jak Rzym; tutaj każda piędź ziemi ocieka krwią męczenników, tutaj bazyliki święte wznoszą się ku niebu, głosząc hymn chwały Boga świętych i świętych Boga. Tutaj trwa bezustannie wynoszenie ku czci ołtarzy tych, co zajaśnieli świętością życia; tutaj każdy zakątek miasta nosi ślad świętości, pamiątkę świętą, przykład świętych, upomnienie święte.

Kościół jest katolicki i nigdy więcej jak w tych dniach nie widzi się tak oczywiście tej powszechności Kościoła, tej jego uniwersalności rozpostartej po całym świecie. Właściwie w tym celu, by wizja tej powszechności była jak najżywsza i najpełniejsza.

Postanowiliśmy urządzić wystawę misyjną, aby na niej znalazły niejako razem i odległe i nowonawrócone ludy i katechumeni i ci, których jeszcze pozyskać trzeba w ich dzikich krajach wraz z wiernymi synami, którzy ze wszystkich stron świata do Rzymu przybywają.

Kościół jest apostolski — to jest najwłaściwszą i charakterystyczną jego cechą, że pochodzi od apostołów, posłanych bezpośrednio od Chrystusa, i że opiera się na kalęciu apostołów, do którego Jezus powiedział: Ty jesteś opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój.

Musieliście widzieć tu w Rzymie, że te wspaniałe bazyliki wyrastają z głębi katakumb, jako kwiaty i owoce drzew o głęboko sięgających korzeniach, a w katakumbach nauczał Piotr. On też powierzył klucze swoje drugiemu, a ten znowu innemu, a potem znowu przechodziły one do dalszego i tak zawsze aż do tego którego widzicie przed sobą, a który jakkolwiekby się nazywał, jest ostatnim ogniwem tego złotego łańcucha, złączonego z Piotrem i samym Jezusem Chrystusem.

Zabierzcie więc z Rzymu do kraju, coście tutaj namacalnie odczuli, że należycie do kościoła katolickiego, apostolskiego i że przezeń złączeni jesteście z Jezusem samym, bo gdzie jest Piotr, tam jest Kościół, a gdzie jest Kościół tam jest Jezus Zbawiciel nasz.

Wracajcie więc do kraju ożywieni stanowieniami świętymi, wzniosłymi, stanowczymi dla własnego dobra waszego i dla dobra Ojczyzny, gdyż słowa Polonia Semper fidelis, oznaczają to właśnie, że naród ten drogi był zawsze wiernym stolicy apostolskiej. Jest słowo, które w sobie streszcza wszystkie te skarby, wszystek ten blask przedziwny, jaki podziwialiście w Rzymie, tem słowem to tytuł Kościoła, jaki zawdzięcza Piotrowi. Kościół Piotra, Kościół Chrystusowy — ten Kościół jeden, święty, katolicki, apostolski nazywa się „Rzymskim“. Kościół ze swymi cechami charakterystycznemi, kościół wskutek obietnic Chrystusowych, Kościół poza którym niema zbawienia, to Kościół Rzymski — a temu Kościołowi Polska była zawsze wierną.

A teraz błogosławimy wam z głębi serca naszego, błogosławimy wam wszystkim razem i każdemu z was w szczególności, błogosławimy według wszystkich intencji waszych, błogosławimy wreszcie postanowienia wasze, błogosławimy wasze rodziny, waszych starców i waszych chorych.

Błogosławimy tych wszystkich, których kochacie, błogosławimy klerowi i jego pracom nad duszami, jakie mu Bóg przeznaczył.

Błogosławimy nauczycielstwu, błogosławimy uczniów i uczenice.

Zabierzcie to błogosławieństwo nasze ze sobą do Ojczyzny, zawieźcie je tam wszędzie, dokąd je zwraca wasze uczucie i wasze pragnienie gorące.

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu „Spółdzielnia"

2564 z ogr. odp.

BILANS na dzień 31-go grudnia 1924 r.

Stan czynny			Stan bierny.		
Kasa	Zł.	971.16	Kapitał udziałowy	Zł,	8 341.00
Towary	„	36 466 86	„ zapasowy	„	608 85
Dłużnicy	„	2.14	„ rezerwowy	„	348.84
Odbiorcy	„	14.117.79	Fundusz bud. wł. domu		251.51
Ruchomości	„	242.39	Wierzyciele	„	19.005.74
Papiery wartościowe	„	0.61	Bank Przemysłowców		35.00
Weksle	„	170.00	Akcepty	„	14.483 98
			Wpisowe	„	49.68
			Pracownicy Związku	„	1 435.42
			Kasa skarbowa	„	558.54
			Sumy przechodnie	„	3 651.49
			Straty i zyski	„	3 727.56
Złotych		52.497.61	Złotych		52 497.61

Rachunek strat i zysków.

Koszty Handlowe	Zł.	22 569 94	Zysk na towarach	Zł.	29 153 88
Procenty i prowizje bankowe	„	1.894 81	„ „ magazynie kolejowym	„	492.03
Zwrócone nadpłaty przy zakupie towar.	„	2.383.18	Zysk z różnic kursowych	„	909.42
Odpisano na straty z rachunku wierzycieli		7 74	Odpisano na zyski z rachunku wierzycieli		14 08
Opisano na straty za zepsute towary	„	18.18			
	„	26 873 85			
Czysty zysk za r. 1924	„	3 727.56			
Złotych		30 601.41	Złotych		30.601 41

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr 7. na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 kwietnia 1925 r. o godzinie 12-ej rano w Sosnowcu przy ul. Kowalskiej pod nr. 6 w mieszkaniu, należącem do p. Sztajnica Berka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 710,00 zł., a należących do tegoż p. Sztajnica Berka składających się: z mebli domowych. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2475 Komornik Sądowy **Włoczewski**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 28 kwietnia 1925 r. o godzl. 10 m. 30 w Sosnowcu przy ul. Towarowej nr. 3 w mieszkaniu należącem do p. Majera Rozenmana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I i II terminie, oszacowanych na 1,750,00 zł., a należących do tegoż p. M. Rozenmana, składających się: z mebli domowych Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2574 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

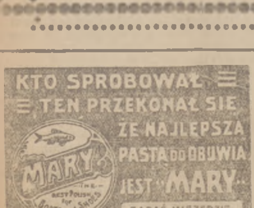
ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO

„KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.



UWAGA!!!

W celach oszczędnościowych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY" w dużych puszkach, znaną w handlu pod nr. 4.

„MARY" nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 30 groszy, w sprzedaży detalicznej. 906

DYREKCJA

Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszica

w Dąbrowie Górniczej

podaje niniejszem do wiadomości, iż

zapisy nowowstępujących na rok szkolny 1925/6 rozpoczęły się dnia 1 kwietnia i trwać będą do dnia 25 czerwca 1925 r.

Szkoła posiada wydziały: górniczy, hutniczy, mechaniczno - elektrotechniczny i miernictwa kopalnianego.

Warunki przyjęcia: na kurs I-szy przyjmowani są kandydaci, którzy a) ukończyli przynajmniej 15 lat życia. b) przedstawią świadectwo z ukończenia 4-ch klas szkoły średniej państwowej lub prywatnej z prawami albo 7-iu oddziałów szkoły powszechnej. c) złożą egzamin wstępny z języka polskiego, matematyki, języka niemieckiego, historji i geografji w zakresie 4-ch klas szkoły średniej, oraz wykażą zdolności do rysunków odręcznych; kandydaci posiadający świadectwo z ukończenia 6-iu klas szkoły średniej od powyższego egzaminu są zwolnieni, d) przedstawią świadectwo lekarskie, lekarza szkolnego o dobrym stanie zdrowia i zdolności do pracy zawodowej.

Egzaminy wstępne odbędą się w czasie od 30 czerwca do 10 lipca 1925 r.

Zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły (Dąbrowa Górnicza, Plac Legjonów 3) w godz. urzędowych t. j. od 9-ej rano do 12-ej.

2554-3

— Wykonywamy reperacje i malowania dachów, przyjmujemy dachy w konserwacje. —

SMOŁOLEUM. Najpraktyczniejszy, najtańszy preparat do malowania dachów: papowych, blaszanych, cementowych i gontowych.

UWAGA: Używa się bez podgrzewania absolutnie nie ścieka jednokrotne pomalowanie wystarczy na kilka lat. — SMOŁOLEUM KOLOROWE do malowania dachów oraz do celów techniczno - przemysłowych i budowlanych. — JAGO - KONSERWATOR preparat szybkoschnący, zabezpieczający żelazo od rdzewienia.

Prospekty, objaśnienia, oferty, kosztorysy wysyła się na żądanie.

Smarujcie dachy kryte papą, blachą, dachówką lub gontem, tylko najtańszym i najkonieczniejszym preparatem **SMOŁOLEUM** a uniknięcie kosztów ponownego malowania i konserwacji na długi szereg lat.

T-wo Zakładów Przemysłowych „JAGO" w Warszawie.

WYŁĄCZNĄ SPRZEDAŻ powierzyliśmy p. Mieczysławowi Rydzewskiemu w Częstochowie, ul. Aleja Nr. 31, na okręgi przemysłowe: Częstochowski, Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk Górny, Województwo Kieleckie i okręg przemysłowy Białostocki. 2306-3

— — Wykonywamy roboty dekarskie przy odpowiedniej długoletniej gwarancji. — —

Nerwowi, Neurastenicy,

którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, trwożliwość, hypochondrję, nerwowe dolegliwości serca i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weise o cierpieniach nerwowych

Dr. Gebhard & Co, Gdańsk (Danzig), Kassub Markt 1 B.

KOTLARZY

żelaznych i kowali wykwalifikowanych

poszukuje fabryka Sp. Akc.

M. Lisowski, w Kaczym Dole

pod Warszawą.

Zgłaszać się tamże osobiście, lub piśmiennie do biura w Warszawie ul. Nowowiejska 22. 2553-2

Baczność P.P. Kupcy!

Z powodu zmiany interesu wyprzedaż po cenach znacznie zniżonych towarów kolonjalnych i wyrobów cukierniczych.

A. Warzyński,

Sosnowiec, Modrzejowska 43. 2564-1

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE".

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 2196

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2220-11

Będąc w zamiarze kupna wanny lub nasiadówki koniecznem jest przekonać się o cenie i wykonaniu takowych w Zakładzie Blacharskim B. Pełki, Sosnowiec, ul. Długa nr. 22. 2544-2

Do sprzedania udział placu w śródmieściu z wolnym lokalem 2-ch pokojowem, nadający się na biuro lub sklep. Zgłoszenia adm. „Iskry" pod „Sprzedaż". 2520-2

Żurnale mód letnie damskie, męskie i dziecinne, oraz kapeluszowe po cenach przystępnych poleca Józef Hlawski, 3-go Maja 23. 2548-3

Pianino używane, zagraniczne, sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt. 2573-3

Dom z piekarnią w śródmieściu kupię lub wydzierżawię. Wiadomość Czeladź, ul. Kilińskiego 20 Stefan Dziechciarek. 2572

Kapelusze damskie wykwintne poleca nowootworzony Salon Mód „Rena", Sosnowiec, ul Dęblińska 1, m. 14. 2568

Kupię używane walce, francuskie kamienie, młynek Perplesz, Kulowy, gniotownik, prasę filtrową. Zgłoszenia „Iskra" sub „Pigment". 2563-2

Patera metalowa starożytna do sprzedania. Kołłątaja 8, III-cie piętro, od 2—4. 2557-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny czeladnik krawiecki na duże sztuki do krawca Palucha. Będzin, Małachowskiego 20. 2543-1

Potrzeba trzech zdolnych pomocników fryzjerskich Wiad. w adm „Iskry" 2562-2

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować i prać i niania od zaraz Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2449-1

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, 3 Maja 21, K. Musiał i S. Różycki. 2523-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Dwie młode panienki poszukują miejsca do dziecka lub do mniejszej rodziny. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2531-1

Panienka z wykształceniem, znająca szycie poszukuje miejsca do dzieci lub do 2-ch osób. Zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „Panienki". 2566-2

Szofer - mechanik, przeprowadzający remonty samochodów wszystkich typów, jakoteż instalacje niskiego napięcia, instalacje wodociągowe centralnego ogrzewania, wykonywujący wszelkie prace w zakres mechaniki wchodzące. Sumienny, trzeźwy poszukuje posady tylko stałej. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Samodzielny". 2535-1

Lokale.

8 groszy za wyraz

5 lub 7 pokoi z kuchnią, łazienką i wszelkiemi wygodami do odstąpienia w Sosnowcu. Zgłoszenia piśmienne do adm. „Iskry" pod „Pogoń". 2493-1

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu do odstąpienia. Zgłoszenia piśmienne do administracji „Iskry" pod literę „R." 2516-1

Dwa lub trzy pokoje z wszelkiemi wygodami w centrum potrzebne zaraz. Wiadomość w adm. 2538

Do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie. Wiad. w administracji „Iskry". 2506

Różne.

8 groszy za wyraz.

Ciekawi! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pyffello, mistrz nauk tajemnych Warszawa. Bednarska 17. 1673-2

Josek Chorowicz zgubił weksel na zł. 80, płatny 5/IV za Nr. 7821. na zlecenie J. Grochowicy. Takowy unieważniam. 1

Przepisywanie maszynowe, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, prowadzenie meldunków i t. p. Sosnowiec, Ostrogórska 8, R. Baryń. 2519-1

Lekcje. Ślązak, mieszkający na Starym Sosnowcu poszukuje dobrego nauczyciela polskiego języka. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Ślązak". 2521-1

Fiszlowi Alter Icek skradziono portfel, zawierający weksle na zł. 1,600 z podpisami Teresy Piątek, M. Zeigera, T. Zeigera, C. Frygiera i Rozenkranc Berty Chrzeszcz, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, kartkę na weksel na zł. 335, wydaną przez Bank Kupiecki i różne dokumenty. Takowe unieważnia się. 2551-2

Oddam na własność chłopczyka tygodniowego niechrzczonego. Sosnowiec, Prosta 1. 2565

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Icek Szlachtus Bergrin zgubił książkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec i dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Będzin. 2432-1

Kędzierski Zenon zgubił książeczkę pobytu, wydaną przez kop. „Saturn". 2494-1

Podczas napadu rabunkowego w dn 17 b.m. o godz. 2-ej w nocy skradziono mi między innemi portfel zawierający: dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, oraz kartę odroczenia, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec na imię Stefana Karpińskiego, rocznika 1903, zamieszkałego w Modrzejowie, przy ul. Dąbrowskiej Nr. 6. 2522-2

Franciszek Konieczniak zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Będzin i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Pińczyce. 2532-2

Kowalik Wawrzyniec zgubił kartę powołania, wydaną przez P. K. U. Będzin. 2544-2

Polak Stanisław zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Koszelew". 2514

Mykała Wincenty zgubił legitymację na zapomogę i dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca. 2552-3

Zgubiono portfel z książeczką wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin na imię Icka Mordki Siwka. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Dąbrowa Górnicza, ul. Fabryczna 7. 2529